

Nr 2 /86
Luty 2003 r.
Cena 2,00 zł
Indeks 32616 X
ISSN 1232-051X

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

W numerze:

- Studniówki
- Ile dla starosty,
ile dla radnych
- Malarstwo
Lasowiaków
- Dawniej w zapusty
- Klub "U Alberta"
- Telewizja:
tak czy nie



(3 grosze)

Milczenie, mowa i złoto

Jest teoria, że o charakterze publikatorów - w tym także, co oczywiste, gazet - świadczy nie tylko to o czym informują, ale też i to co przemilczają. Ilekroć rozterek dręczą redaktorów naczelnych i odpowiedzialnych (także pełnomocnych i prowadzących) nim podejmą decyzję o zainteresowaniu się jakąś sprawą, nim rozstrzygną czy przygotowany właśnie tekst trafi do kosza, czy do teczek z napisem: opublikować. Nie jest bowiem bez znaczenia dla biegu spraw kiedy się - przepraszam za słowo - upubliczni pewne fakty i nie jest bez znaczenia, kiedy się to bądź owo zatai.

Załóżmy - na przykład - że pan X, osoba publiczna, nie zdradza swojej żony. Wiadomość o tym, z najlepiej poinformowanego źródła, trafia do redaktora a on, zamiast zająć się czymś pożytecznym, ogłasza tę rewelację tłustym drukiem. Pan X, tak niespodziewanie ogłoszony nieposzlakowanym, mimo tej "dobrej prasy" uszczęśliwiony raczej nie będzie, gdyż od tej pory wszyscy będą mu się uważnie, a i z lekką podejrzliwością przyglądać czy aby na pewno prowadzi się tak dobrze, jak o nim piszą. Tak samo będzie też, kiedy ni z gruszki ni z pietruszki ogłosi się czyjąś wyjątkową pobożność lub niespotykaną uczciwość. Dodajmy, że z równą podejrzliwością traktowani będą i dziennikarze, gdyż nieczyistość intencji jest w takich przypadkach wyjątkowo jaskrawa. Inteligentni wydawcy nie lubią takich nadgorliwców, gdyż nadgorliwość nigdy nie towarzyszy wiarygodności. Albo inny przykład: Pan Y, także osoba publiczna, nie tylko zdradza żonę, ale też dopuszcza się innych występków na szkodę ogółu. Plotki o tym krążą po okolicy, jak stada gawronów jesienią, a media milczą. Pan Y jest oczywiście z tego zadowolony, chociaż reputacji mu to i tak nie poprawia. Nie poprawia to także wiarygodności milczących publikatorów, więc wydawcy, którzy potrafią przeliczyć zaufanie czytelników (słuchaczy, widzów) na złotówki, starają się do takich przypadków nie dopuszczać. Jakkolwiek - dodajmy dla porządku - zdarzają się sytuacje, kiedy milczenie rzeczywiście jest złotem.

Jak więc widać z tych stojących na antypodach przykładów, rozstrzygnięcie dylematu - ogłosić czy przemilczeć - przypomina żeglugę między przysłowiami Scyllą a Charybdą. Tam jak wiadomo ocaleli nie ci, co płynęli z prądem lub jak wiatr zawieje, ale ci, co potrafili trzymać się dobrego kursu.

J. B.



Zespół Szkół Agro-Techniczno-Ekonomicznych.

Fot. J. Mazurkiewicz



Zespół Szkół Technicznych.

Fot. Foto-ZOOM Salon Fotograficzny



Liceum Ogólnokształcące.

Fot. Foto-ZOOM Salon Fotograficzny

ZIEMIA
KOLBUSZOWSKA

 Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury
 im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej.

 Redakcja: Jacek Bardan - redaktor naczelny, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Sudol, Barbara Szafraniec - sekretarz redakcji, współpraca - Magdalena Dudzińska. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 017/22 75 199, fax 017/ 22 70 258. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Gazeta ukazuje się przy wsparciu finansowym samorządu powiatu i gmin. INDEKS: 32616X, ISSN 1232-051X. Jesteśmy w internecie: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/prasa/ziemia/>, e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl Dyżur redakcji, każdy czwartek 15⁰⁰ - 16⁰⁰.

WYDARZENIA...

Krakowiak i "doszczyk"

Majdan Królewski. W dniach od 27 stycznia do 2 lutego Gmina Majdan Królewski gościła 10-osobową delegację ze Lwowa. Przyjechało ośmioro dzieci i opiekunowie: Jurij Sawczyn, Lwowski Kurator Oświaty oraz Lilia Jarمولuk instruktorka Lwowskiego Domu Kultury.

Wizyta ta była jednym z etapów wygranego przez Gminę projektu pod nazwą "Razem do Europy - polsko-ukraińska współpraca wśród młodzieży i samorządowców", współfinansowanego przez program PHARE 2000 - Polska Granica Wschodnia, Fundusz Małych Projektów. Program obejmował trzy konkursy w szkołach Majdanu Królewskiego i Lwowa. Młodzież naszych szkół przystąpiła do konkursu wiedzy o Ukrainie, konkursu plastycznego "Krajobrazy i pejzaże Ukrainy w oczach dzieci i młodzieży" oraz do przeglądu teatrów dziecięcych. Strona ukraińska realizowała te same konkursy wśród własnych uczniów, tylko że dotyczące Polski.

28 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury wójt Jerzy Wilk powitał delegację z Ukrainy wręczając gościom pamiątkowe albumy o Polsce i słodycze. W tym samym dniu odbył się przegląd teatrów dziecięcych. Delegacja ze Lwowa zaprezentowała się w tańcach: polonez, krakowiak i ukraiński "doszczyk". Wszyscy wykonawcy odebrali z rąk wójta dyplomy i nagrody za wzięcie udziału w przeglądzie i pozostałych konkursach.

Program pobytu delegacji ze Lwowa był bardzo napięty. Naszym celem było, aby dzieci ze Lwowa wspólnie z naszymi dziećmi spędziły ferie, poznały część naszego kraju oraz naszą tradycję i kulturę. Wszystkie dzieci mieszkały w prywatnych domach wśród swoich rówieśników, gdzie spotkały się z ciepłym i serdecznym przyjęciem. Przez cały tydzień spotykały się w Gminnym Ośrodku Kultury



Dzieci z Ukrainy z opiekunami przed Muzeum Okręgowym w Sandomierzu.

skąd wspólnie z naszymi dziećmi wyjeżdżały na wycieczki do: Krakowa, Łańcuta, Leżajska i Sandomierza. Odwiedziły miejscowe Gimnazjum, gdzie spędziły kilka godzin w pracowni komputerowej. Skorzystały także z zaproszenia Szkoły Podstawowej w Krzątce, gdzie bawiły się wspólnie z biwakującymi tam harcerzami.

30 stycznia delegacja ukraińskiej młodzieży razem ze swoimi rówieśnikami z Polski wzięła udział w Mszy Świętej w kościele w Majdanie Królewskim. Tu także nie zabrakło ciepłych słów powitania ze strony ks. dziekana Władysława Włodarczyka, który odprawił Mszę Świętą w intencji przybyłych gości, podarował dzieciom obrazki i słodycze i opowie-

dział historię naszej zabytkowej świątyni. Dzieci z Ukrainy zrewanżowały się pięknym śpiewem kolęd.

W przeddzień wyjazdu znaleźliśmy jeszcze czas na wspólną zabawę na basenie w Sandomierzu, którym nasi goście byli zachwyceni a wieczorem odbyło się pożegnalne spotkanie w Gminnym Ośrodku Kultury.

Gminny Ośrodek Kultury w Majdanie Królewskim składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wykazali się dużym zaangażowaniem i okazali nam pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia. W niedługim czasie uczniowie naszych szkół pojadą z rewizytą do Lwowa. Mamy nadzieję, że wymiana młodzieży zapoczątkuje stałe kontakty ze stroną ukraińską i zapewni długoletnią współpracę.

JANINA WÓJTOWICZ

Tradycja nie ginie

Domatków. 8 stycznia w Szkole Podstawowej w Domatkowie odbył się III Gminny Przegląd Twórczości Artystycznej na temat "Tradycje i zwyczaje Świąt Bożego Narodzenia".



Jasełka w wykonaniu SP Domatków - zdobywcy II miejsca.

Zmagania uczestników odbywały się w kategoriach: inscenizacje (jasełka), krasomówstwo, kolędy i pastorałki, plastyka (prace płaskie, przestrzenne oraz szopki). Przesłuchania odbywały się w dwóch grupach wiekowych: kl. 0-III i IV-VI. W konkursie brały udział szkoły z: Wielełki, Kupna, Weryni, Bukowca, Przedborza, Kolbuszowej (nr 1 i nr 2), Kolbuszowej Górnej, Kolbuszowej Dolnej, Nowej Wsi, Domatkowa oraz Przedszkole nr 1 w Kolbuszowej i Przedszkole w Wielełce. Uczestnicy przyjechali wraz ze swymi opiekunami, a nawet rodzicami.

Uroczyste rozdanie nagród odbyło się 20 stycznia. Każda ze szkół wyjechała ze sporym dorobkiem w postaci nagród i wyróżnień oraz pięknych dyplomów.

Jury konkursowe przyznało I miejsca:

- ◆ w kategorii jasełek, kl. 0-III, Przedszkolu w Wielełce i SP w Weryni, w kl. IV-VI bezkonkurencyjna okazała się SP w Kolbuszowej Górnej;
- ◆ w kategorii muzycznej, kl. 0-III, I miejsce wyśpiewała SP Kupno, a w kl. IV-VI SP Domatków;
- ◆ w kategorii krasomówczej w kl. 0-III zwyciężyła SP Nowa Wieś, a w kl. IV-VI SP Domatków;

Tradycja nie ginie

cd. ze str. 3

W kategorii plastycznej I miejsca otrzymali: SP Kupno, Przedszkole w Widelce, SP Bukowiec, Przedszkole nr 1 w Kolbuszowej.

Ważne są miejsca, nagrody, zdrowa rywalizacja, ale w tego typu zmaganiach piękne przede wszystkim jest to, że uczestnicy wkładają całe serce w śpiewanie kolęd, opowiadanie o dawnych zwyczajach, przygotowanie jasełek, szopek i prac plastycznych. To znak, że polska szkoła spełnia swoje zadania starając się formować człowieka w oparciu o wartości i tradycję. Na takich fundamentach możemy budować przyszłość i bez obaw wkraczać w podwoje Europy.

Nie byłoby kontynuacji tych pięknych tradycji bożonarodzeniowych bez sponsorów. Dyrektor Janina Sito i grono pedagogiczne SP Domatków składa serdeczne podziękowania za wsparcie finansowe Urzędowi MiG Kolbuszowa i burmistrzowi Zbigniewowi Chmielowcowi, ks. kanonikowi Stanisławowi Marczewskiemu, prezesowi firmy Biegonice Stanisławowi Nieciowi, prezesowi FIN Stanisławowi Nowakowi, prezesowi GS Władysławowi Mytychowi, paniom Agacie Sito i Dorocie Rabczak właścicielkom sklepu, przewodniczącemu Rady Rodziców Krzysztofowi Wilkowi. Bez ich zaangażowania i wsparcia finansowego trudno byłoby zorganizować tego typu imprezę.

JANINA CHMIELOWIEC,
DOROTA STYCZYŃSKA

Od serca do serca wprost

12 stycznia - w dniu, w którym w całym kraju grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - w Gminnym Ośrodku Kultury w Majdanie Królewskim odbył się doroczny koncert charytatywny, z którego dochód przeznaczony został dla dzieci z Domu Dziecka w Skopaniu. Organizowany od kilku lat stał już się tradycją i trudno sobie wyobrazić początek roku bez tej imprezy.

W tegorocznym koncercie wystąpiły dzieci ze szkół podstawowych w Hucie Komorowskiej i w Majdanie Królewskim. Kilkoro małych wykonawców udanie zadebiutowało - między innymi Asia i Łukasz Wilk oraz Dawid Czajkowski.

Wójt Jerzy Wilk przekazał na ręce dzieci ze Skopania czek na 1500 zł i słodkie upominki. Po koncercie odbyła się zbiórka pieniędzy przeznaczonych również dla tych dzieci. Zebrano 1012 zł.

Ogólnie koncert przebiegał w miłej, świątecznej atmosferze. Mimo niezbyt dobrej sytuacji materialnej wielu z nas znów pokazaliśmy, że umiemy się dzielić dobrym słowem i chlebem z tymi, którzy tego potrzebują. Może komuś się wydawać, że to tak niewiele; że wrzucenie do puszek paru groszy nie zmieni niczyjej sytuacji. To prawda - 1000 czy 2000 zł nie wystarczy na zaspokojenie wszystkich potrzeb, ale okazane serce da się do życia i działania; pomoże uwierzyć w lepszy los i nada sens każdemu człowieczeństwu.

ELŻBIETA KWAŚNIK

W MDK - 9585 zł i 69 gr.

Sztab Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej rozliczył się już z centralą WOŚP i dziś wiadomo, że łączna suma jaką udało się zebrać wynosi dokładnie 9585,69 zł.



Wolontariusze...

W kweście uczestniczyło 20 wolontariuszy. Mimo sniegu i mrozu dzielnie trwali na swoich posterunkach do ostatnich minut trwania akcji. Dzięki ich poświęceniu i wytrwałości późnym wieczorem wysypano z puszek 6 624,03 zł, jeden pierścionek złoty i jeden srebrny oraz walutę obcą.

Sumę 1875 zł uzyskano z aukcji, na której zlicytowano m.in. podkładkę pod mysz, kalen-

darz WOŚP, pluszowe serce, kubek, T-shirt, miedziane monety i poroże. Do kasy sztabu wpłynęła także suma 1000 zł od anonimowego darczyńcy.

Dziękujemy serdecznie wszystkim tym, którym dnia 12 stycznia br. los dzieci dotkniętych chorobą nie był obojętny, zarówno darczyńcom, jak i osobom uczestniczącym w pracach Sztabu MDK.

MS

WIECZÓR KOLĘD

Wspólne kolędowanie wszystkich kolbuszowskich artystów muzyków na stałe wpisało się do kalendarza imprez Miejskiego Domu Kultury. W tym roku również, zgodnie z tradycją, 19 stycznia w kościele parafialnym pod wezwaniem Wszystkich Świętych spotkali się muzycy z Orkiestry Dętej MDK, Zespołu "Górnicy", Kapel Władysława Pogody i "Widelan", chórów PSM I st.; "Accordare" i "Con Agilita". Wśród utworów przygotowanych na tę wyjątkową okazję znalazły zarówno tradycyjne polskie kolędy jak i bożonarodzeniowe utwory regionalne.



KRONIKA POLICYJNA

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

■ 10 stycznia około godz. 22.00 w Majdanie nieznany sprawca, wykorzystując chwilową nieobecność właścicieli oraz pozostawienie przez nich otwartych drzwi, wszedł do jednego z domów i zabrał schowane w kredensie około 1 800 złotych.

■ 14 stycznia około godz. 10.50 w jednym z kolbuszowskich sklepów, nieznani sprawcy, wykorzystując chwilową nieuwagę właścicieli, skradli z torebki pozostawionej w sali sprzedaży portfel i 3 800 złotych.

■ 15 stycznia około północy w Kolbuszowej w szatni jednego z oddziałów szpitala włamano się do kilku szafek pracowniczych skąd skradziono 5 złotych. Policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę - 27-letniego mężczyznę.

■ Między 18 do 20 stycznia w Ranizowie włamano się do samochodu ciężarowego Star, należącego do mieszkańca Pogwizdowa. Z pojazdu skradziono rozrusznik i 30 l oleju opałowego. Policjanci ustalili sprawców czynu - dwóch mieszkańców gminy Ranizów.

■ Nocą 20/21 stycznia w Majdanie Królewskim nieznany sprawca dokonał włamania do prywatnego sklepu mięsnego. Jego łupem

padły wyroby wędliniarskie oraz pieniądze. Łączne straty oszacowano na około 640 złotych.

■ Nocą 22/23 stycznia w Kolbuszowej nieznany sprawca wybijając szybę dokonał włamania do prywatnego mini-baru. Skradł 20 butelek piwa oraz artykuły spożywcze o wartości około 150 złotych.

■ W podobny sposób nocą 4/5 lutego br. dokonano włamania do innego kolbuszowskiego baru. Tam łupem sprawcy padły papierosy i artykuły spożywcze o wartości około 1 000 złotych.

■ 31 stycznia około godz. 1.00, w jednym z kolbuszowskich domów noclegowych, podczas libacji alkoholowej okradziony został 24-letni mieszkaniec woj. śląskiego. Gdy będący pod wpływem alkoholu poszkodowany zasnął, jeden z uczestników przyjęcia skradł mu pieniądze w kwocie około 900 złotych oraz kluczyki od samochodu.

■ W podobnych okolicznościach, nocą z 3/4 lutego okradziony został w swoim domu 68-letni mieszkaniec gminy Cmolas. Jeden ze współbiedniaków skradł mu portfel, w którym było 400 złotych.

EWA ŚĘCZKOWSKA

OPŁATEK "OJCZYNY"

Kolbuszowa. W ostatnią sobotę stycznia br. odbyło się spotkanie noworoczno-opłatkowe zorganizowane przez kolbuszowski RUCH PATRIOTYCZNY "OJCZYNA".

Jak co roku, oprócz członków i sympatyków "Ojczyzny", przybyło wielu znakomitych gości, których w serdecznych słowach powitał przewodniczący R. P. "Ojczyzna" w Kolbuszowej Stefan Orzech. Wśród zaproszonych gości byli m.in.: senator RP dr Mieczysław Janowski, poseł Platformy Obywatelskiej Jan Tomaka, marszałek woj. podkarpackiego Leszek Deptuła.

Przybyli przedstawiciele samorządu powiatowego z przewodniczącym Rady Powiatu Józefem Kardysiem i starostą Bogdanem Romaniukiem. Władze Miasta i Gminy Kolbuszowa reprezentowali: przewodniczący Rady Miejskiej Jan Wiącek i burmistrz Zbigniew Chmielowiec.

Wśród gości znaleźli się także: burmistrz Miasta i Gminy Sokołów Młp. Andrzej Ożóg, wójt Gminy Majdan Królewski Jerzy Wilk, komendant WKU płk Jan Wojtyła, dyrektor PIP w Rzeszowie dr Marian Liwo, szefowie Prokuratury Rejonowej, Policji Powiatowej i Państwowej Straży Pożarnej, dyrek-

torzy ZOZ w Kolbuszowej oraz przewodniczący Rady Powiatowej Podkarpackiej Izby Rolniczej. Obecni byli również liderzy partii politycznych działających w pow. kolbuszowskim.

Swoją obecnością zaszczylił spotkanie ks. prałat Kazimierz Szkaradek, który po poświęceniu opłatków, modlitwie i odśpiewaniu kolędy w pięknych słowach nakreślił sens takich spotkań, w których - jak przystało na spotkanie opłatkowe - nie ma podziałów politycznych.

Łamiąc się opłatkiem wszyscy złożyli sobie życzenia noworoczne.

Następnie przy lampce szampana poruszano wiele interesujących spraw, szczególnie gospodarczych, a najwięcej pytań kierowano do marszałka Leszka Deptuły.

Spotkanie uświetnił chór Państwowej Szkoły Muzycznej w Kolbuszowej pod dyrykcją Aleksandry Niezgody.

O.



Od prawej: Jan Tomaka, Stefan Orzech, Leszek Deptuła, Bogdan Romaniuk, Józef Kardys, ks. Kazimierz Szkaradek...

POMOC OFIAROM PRZESTĘPSTW - dyżury prokuratorów

Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął inicjatywę ustawodawczą dotyczącą ustanowienia dnia 22 lutego - Dniem Ofiar Przestępstw. W tym dniu w Ministerstwie Sprawiedliwości zostanie zorganizowana uroczysta sesja na temat poszanowania godności ofiar przestępstw.

Tym samym rozpoczęta zostanie szeroko zakrojona akcja na rzecz niesienia pomocy wszystkim osobom pokrzywdzonym czynami karalnymi pod nazwą - Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw.

Jedną z form niesienia takiej pomocy jest udzielanie bezpłatnych porad ofiarom przestępstw. W tym celu w dniach 24

- 28 lutego 2003 r. w godzinach urzędowania w Prokuraturze Rejonowej w Kolbuszowej przy ul. Tyszkiewiczów nr 4 w ramach obchodów Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw prokuratorzy udzielać będą porad osobom pokrzywdzonym.

(-)

KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

■ 12 stycznia o godz. 20.30 w Kolbuszowej 32-letni mieszkaniec Weryni wyjeżdżając samochodem osobowym marki TICO z drogi podporządkowanej na drogę główną nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z jadącym prawidłowo samochodem Ford Fiesta. W wypadku ranne zostały dwie osoby - pasażerowie pojazdu uczestniczących w zdarzeniu. Sprawca zdarzenia był pod wpływem alkoholu.

■ 20 stycznia na drodze Majdan Królewski - Bojanów, 49-letni mieszkaniec Stalowej Woli kierujący samochodem osobowym marki Ford Escort nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, w wyniku czego wjechał do przydrożnego rowu. Tam pojazd przewrócił się. W wyniku wypadku kierowca doznał złamania lewego przedramienia.

■ 26 stycznia o godz. 2.30 w Zieloncu, na śliskiej nawierzchni, Fiat 126p wpadł w poślizg i wjechał do przydrożnego rowu. W wyniku wypadku ranni zostali czterej mężczyźni jadący pojazdem. Żaden z nich nie przyznał się do kierowania samochodem.

■ 29 stycznia o godz. 8.00 w Kolbuszowej Górnej kierujący VW Transporterem 40-letni mieszkaniec powiatu dębickiego nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i doprowadził do przewrócenia się pojazdu. W wyniku wypadku uszkodzeń ciała doznały trzy pasażerki przewożone tym samochodem.

■ 5 lutego w Zapolu kierujący autobusem mieszkaniec Futomy, wpadł w poślizg na oblodzonej jezdni i wjechał do przydrożnego rowu. W wyniku zwarcia instalacji elektrycznej pojazd zapalił się. Straty wyceniono na około 40 tysięcy złotych.

ROZBÓJ NA DRODZE

22 stycznia około godz. 2.00 w Majdanie Królewskim, przy drodze nr 9, poruszająca się samochodem osobowym marki "Opel Vectra" 4-osobowa grupa obywateli Ukrainy, zatrzymała się z powodu awarii pojazdu. Gdy mężczyźni naprawiali uszkodzenie, zostali napadnięci przez pięciu nieznanych sprawców. Mówiący po rosyjsku napastnicy, uzbrojeni w pistolety, obezwładnili napadniętych, a następnie usiłowali zrabować im pieniądze. Sprawcy nie osiągnęli jednak swego celu, gdyż zostali spłoszeni przez nadjeżdżające samochody. Z miejsca zdarzenia odjechali samochodem marki Audi 80.

EWA SĘCZKOWSKA

Z prac Rady Powiatu

30 stycznia odbyła się IV sesja Rady Powiatu, na której obecnych było 15 z 19 radnych oraz wielu zaproszonych gości. Obrady prowadził przewodniczący Rady Powiatu Józef Kardys.

UCHWAŁY O ZMIANIE UCHWAŁ

Porządek obrad IV Sesji Rady Powiatu obejmował m.in. następujące zagadnienia: podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu przychodów i wydatków Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska na rok 2003; podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia planu gospodarowania Powiatowym Funduszem Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym na rok 2003; podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Rady Powiatu w Kolbuszowej z dnia 21 czerwca 2002 r. w sprawie przekształcenia szkół ponadpodstawowych wchodzących w skład Zespołu Szkół Zawodowych im Bohaterów Września 1939 r. w Kolbuszowej w szkoły ponadgimnazjalne oraz zmiany nazwy Zespołu; podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Rady Powiatu w sprawie utworzenia Centrum Kształcenia Praktycznego w Kolbuszowej i nadania statutu; podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Rady Powiatu w Kolbuszowej w sprawie ustalenia zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości wchodzących w skład zasobu nieruchomości powiatu kolbuszowskiego oraz ich wydzierżawiania i wynajmowania na okres dłuższy niż 3 lata.

ILE ZA HOLOWANIE

Podjęto również uchwałę w sprawie ustalenia wysokości opłat (bez VAT) za usunięcie pojazdu z drogi oraz jego parkowania na parkingu strzeżonym.

Firma, która będzie świadczyła usługi holownicze zostanie wyłoniona w konkursie, a następnie wskazana Komendzie Policji.

- ♦ Za usunięcie pojazdu z drogi właściciel będzie musiał ponieść opłatę w wysokości:
 - ♦ za pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t. - 35 zł licząc w tym dojazd do usuwanego pojazdu oraz 1,2 zł za każdy rozpoczęty kilometr transportowania pojazdu,
 - ♦ za pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 t. do 12 t. - 45 zł, licząc w tym dojazd do usuwanego pojazdu oraz 1,5 zł za każdy rozpoczęty kilometr transportowania pojazdu,
 - ♦ za pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 12 t. - 120 zł, licząc w tym dojazd do usuwanego pojazdu oraz 3 zł za każdy rozpoczęty kilometr transportowania pojazdu,
- Opłata za parkowanie usuniętego na koszt właściciela po-

jazdu na parkingu strzeżonym, wyznaczonym przez Starostę wyniesie:

- ♦ za pojazd jednośladowy - 3 zł za każdą rozpoczętą dobę parkowania,
- ♦ za pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony - 5 zł za każdą rozpoczętą dobę parkowania,
- za pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 tony - 7 zł za każdą rozpoczętą dobę parkowania, przy czym doba rozpoczyna się z chwilą dostarczenia pojazdu na parking.

ZMIANY ORGANIZACYJNE

W trakcie trwania sesji podjęto również uchwałę w sprawie zmian w Regulaminie Organizacyjnym Starostwa Powiatowego. Zmiany te będą dotyczyły m.in. redukcji w zatrudnieniu. Radcy prawni pracujący do tej pory na pełnych etatach będą pracować na umowę zlecenie dwa dni w tygodniu. Dotychczas były dwa stanowiska d/s obronności i d/s ochronnych ludności i zarządzania kryzysowego, po zmianach będzie to jedno stanowisko łączące te dwie funkcje.

Starosta powołał do życia nowe samodzielne stanowisko d/s integracji z Unią Europejską i funduszy pomocowych. Wstępnie zgodę na objęcie tej funkcji wyraził już Wiesław Walat, były wiceprezydent Rzeszowa, proponowany na to stanowisko przez Starostę.

PENSJA STAROSTY...

Podjęto uchwałę w sprawie ustalenia Staroście Powiatu Kolbuszowskiego wynagrodzenia i dodatku specjalnego. Ogółem wynagrodzenie Starosty wyniesie 7806 zł i 80 gr.

...I DIETY RADNYCH

Rada Powiatu podjęła również uchwałę w sprawie wysokości i zasad wypłaty diet radnym za udział w pracach organów Powiatu.

Za udział w sesjach Rady, posiedzeniach Zarządu, Komisji Stałych i Doraźnych Rady Powiatu - 120 zł.

Dla Przewodniczących Komisji Stałych i Doraźnych Rady za udział w Posiedzeniu Komisji, której przewodniczą oraz dla Wiceprzewodniczących Rady za udział w sesji rady Powiatu - 130 zł.

Przewodniczącemu Rady Powiatu będzie przysługiwała zryczałtowana miesięczna dieta w wysokości 1000 zł.

ACH

Siedziba

W ostatnich dniach stycznia administracja powiatowa oraz jednostki podległe, porozrzucane dotychczas w różnych miejscach Kolbuszowej, przeniosły się do nowego budynku. Skończą się kłopoty mieszkańców powiatu, którzy będą mogli spokojnie, bez "zwiedzania" Kolbuszowej, załatwić swoje sprawy w jednym miejscu.

Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 2820 m². Znajduje się tam około 150 pomieszczeń gospodarczych, biurowych i piwnicznych. Część pomieszczeń zajmują biura starostwa oraz służby i jednostki organizacyjne mu podległe, takie jak: Zarząd Dróg Powiatowych, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowy Zespół d/s Orzekania o Niepełnosprawności, Powiatowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna, Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, Powiatowy Inspektorat Weterynarii. Pozostała część pomieszczeń, w tym stolówka wraz z magazynem i pomieszczeniami gospodarczymi (ok. 352 m²) oraz 270 m² przeznaczonych pod usługi, zbliżone charakterem swojej działalności do działalności Starostwa, jest przeznaczona pod wynajem. Budżet całej inwestycji wynosi 6 mln 570 tys. złotych.



ACH Są już kwiaty...

Ogłoszenie o przetargu

**BURMISTRZ MIASTA I GMINY W KOLBUSZOWEJ
OGŁASZA II PUBLICZNY PRZETARG USTNY
NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
LOKALOWYCH WŁASNOŚCI MIASTA I GMINY
KOLBUSZOWA WRAZ Z PRAWEM UŻYTKOWANIA
WIECZYSTEGO GRUNTU.**

Przedmiotem przetargu jest:

Lokal mieszkalny stanowiący własność Miasta i Gminy Kolbuszowa położony w Kolbuszowej przy ul. Piłsudskiego 6/10 na parterze, oznaczony nr. 63, składający się jednego pokoju, kuchni, łazienki, przedpokoju o powierzchni użytkowej 28.20 m² oraz pomieszczenia przynależnego o powierzchni 8.60 m² wraz z częściami wspólnymi wynoszącymi 2820/78370 części we współwłasności budynku oraz oddanie w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu wynoszącego 2820/78370 części działki 1132/10 i 1132/11 o łącznej powierzchni 365 m² położonej w Kolbuszowej, objętej Kw 5940. Lokal jest mocno zaniedbany i wymaga remontu kapitalnego.

z ceną wywoławczą: lokalu - 20 970 zł gruntu - 230 zł

Nieruchomości objęte przetargiem zwolnione są z podatku Vat.

Przetarg odbędzie się w dniu 7. 03. 2003 r. o godzinie 10 - tej w sali nr 1 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej ul. Obrońców Pokoju 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu przez osoby fizyczne i prawne jest wpłacenie wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej najpóźniej na 3 dni przed przetargiem tj. do dnia 4.03.03 r. w kasie Urzędu w gotówce lub przelewem na konto BPH - PBK S.A. F/Kolbuszowa 11102207 - 402200000972.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, z wyjątkiem wadium wpłaconego przez uczestnika, który wygrał przetarg - zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia, która płatna jest w całości i nie podlega rozłożeniu na raty.

Cena gruntu osiągnięta w przetargu stanowić będzie podstawę do ustalenia opłat z tytułu użytkowania wieczystego gruntu. Pierwsza opłata płatna jest przed zawarciem umowy notarialnej i wynosi 20% ceny wylicytowanej w przetargu. Opłata roczna płatna jest do 31 marca każdego roku począwszy od roku 2004 i wynosi 1% ceny wylicytowanej w przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Przetarg przeprowadzony będzie na zasadach określonych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 13.01.1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność gminy /Dz.U.Nr.9 poz.30/.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji o przetargu i jego przedmiocie można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej w pokoju na 15 lub telefonicznie pod nr 22-71- 333 w godzinach 8 - 15 -ta.

Zawarcie umowy notarialnej winno nastąpić w terminie 21 dni od dnia przetargu, której koszt ponosi nabywca.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY W KOLBUSZOWEJ

Ogłoszenie o przetargu

**BURMISTRZ MIASTA I GMINY W KOLBUSZOWEJ
OGŁASZA III PUBLICZNY PRZETARG USTNY
NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI WŁASNOŚCI MIASTA I GMINY
KOLBUSZOWA.**

Przedmiotem przetargu jest:

Zabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej Górnej przy drodze krajowej Radom - Barwinek, oznaczona nr. ew. działki 96/12, o powierzchni 0.08 ha, objęta Kw 21747, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego pod usługi handlu /w stanie istniejącym budynek mieszkalny/. Działka uzbrojona jest w wodę, gaz, telefon, e.e. i kanalizację lokalną. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem piętrowym, dwukondygnacyjnym, w całości podpiwniczonym, wyposażonym w instalacje ee, wodno-kanalizacyjną, telefoniczną i centralnego ogrzewania - kotłownia lokalna węglowa. W budynku znajdują się dwa lokale mieszkalne. Lokal znajdujący się na parterze budynku obciążony jest umową najmu zawartą na czas nieokreślony.

Powierzchnia zabudowy - 91.0 m²

Powierzchnia użytkowa - 162.2 m²

w tym: piwnice - 36.6 m², parter - 63.9 m², piętro - 66.7 m².

Kubatura - 750 m³.

z ceną wywoławczą nieruchomości - 46 520 zł

Nieruchomość objęta przetargiem zwolniona jest

z podatku Vat.

Przetarg odbędzie się w dniu 7. 03. 2003 r. o godzinie 10 - tej w sali nr 1 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej ul. Obrońców Pokoju 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu przez osoby fizyczne i prawne jest wpłacenie wadium w wysokości 20 % ceny wywoławczej, najpóźniej na 3 dni przed przetargiem tj. do dnia 4.03.2003r. w kasie Urzędu gotówką lub na konto Urzędu Miasta i Gminy Kolbuszowa - Powszechny Bank Kredytowy S.A. w Warszawie, Filia w Kolbuszowej Nr.11102207- 402200000972

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, z wyjątkiem wadium wpłaconego przez uczestnika, który wygrał przetarg - zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia, która płatna jest w całości i nie podlega rozłożeniu na raty.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Przetarg prowadzony będzie wg zasad określonych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 13.01.1998r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność gminy./Dz.U.Nr.9poz.30/.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji o przetargu i jego przedmiocie można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej w pokoju na 15 lub telefonicznie pod nr 22-71-333 w godzinach 8 - 15 -ta.

Zawarcie umowy notarialnej winno nastąpić w terminie 21 dni od dnia przetargu, której koszt ponosi nabywca.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY W KOLBUSZOWEJ

Super oferty

- ▶ organizowanie wesel,
- ▶ imprez okolicznościowych (18-tek, imienin, chrztów, urodzin, komunii św., choinek, spotkań towarzyskich),
- ▶ imprez sportowo-rekreacyjnych,
- ▶ ognisk i pikników pod zadaszeniem lub na wolnym powietrzu,
- a wszystko to na obiektach sportowo - rekreacyjnych Fundacji na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej (Stadion), ul. Wolska 2

- ▶ w pięknym otoczeniu leśnym, z placem zabaw dla dzieci a także z dogodnym parkingiem.

Na zmęczonych czekają pokoje hotelowe różnej kategorii.

CENY KONKURENCYJNE (UBIEGŁOROCZNE)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

TEL. 22 71 131, FAX 22 73 975



Koledze
STANISŁAWOWI ZUBROWI

wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

składają
Burmistrz oraz pracownicy
Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej



Panu
STANISŁAWOWI ZUBROWI

słowa otuchy i wyrazy serdecznego
współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA

składa
Zarząd Regionalnego Towarzystwa
Kultury w Kolbuszowej
oraz Redakcja Ziemi Kolbuszowskiej



Państwu
**Krystynie i Stanisławowi
Zubrom**

wyraży głębokiego współczucia po stracie
OJCA i TEŚCIA

Ś.P. JANA TYLUTKIEGO

składa Dyrekcja i Pracownicy
Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej
w Kolbuszowej



Wyraży
głębokiego żalu i współczucia

rodzinie zmarłego

Ś. P. JANA TYLUTKIEGO

składa
Przewodniczący i Radni Rady Miejskiej
w Kolbuszowej

ŻYCIE GOSPODARCZE...

MŁODZIEŻOWE CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

Od stycznia 2003 roku rozpoczęła się na terenie powiatu kolbuszowskiego realizacja projektu "Lokalne Centra Aktywizacji Zawodowej" finansowanego ze środków Unii Europejskiej i skierowanego do bezrobotnej młodzieży w wieku 18-25 lat.

Realizatorem projektu jest Towarzystwo "ALTUM" z Rzeszowa, które od 2001 roku na terenie naszego powiatu aktywnie działa na rzecz bezrobotnej młodzieży - program "Bezrobocie - co robić?", dzięki któremu wiele osób podniosło swoje kwalifikacje zawodowe, znalazło pracę a także skorzystało z pomocy specjalistów z dziedziny psychologii, doradztwa zawodowego, prawa pracy, przedsiębiorczości i innych. W ramach tego programu utworzony został w Kolbuszowej młodzieżowy klub aktywizacji zawodowej. Udało się to zrealizować dzięki pomocy władz gminy Kolbuszowa, które użyczyły na ten cel budynku oraz wspierają wszelkie jego działania. Jest on zlokalizowany przy ulicy Narutowicza 5 i jest czynny w poniedziałek i czwartek od 11 do 18 oraz we wtorek od 10 do 15. Zapraszamy młodzież chętną do wzięcia udziału w nowym programie.

Celem projektu "Lokalne Centra aktywizacji Zawodowej" jest aktywizacja osób bezrobotnych lub kończących właśnie szkołę średnią lub wyższą w wieku od 18 do 25 lat i zwiększanie ich motywacji do działania, przedsiębiorczości, zaangażowania oraz samodzielnej aktywności.

Z usług "Centrum..." mogą skorzystać wszystkie młode bezrobotne osoby w wieku do 25 lat, można tam bowiem otrzymać profesjonalną pomoc w:

- ↳ wyborze odpowiedniego zawodu oraz kierunku szkolenia,
- ↳ wsparcie psychologiczne,
- ↳ wyborze ofert pracy biura pośrednictwa prowadzonego przez Towarzystwo "Altum",
- ↳ przygotowaniu własnej oferty dla pracodawcy tj. napisaniu CV, listu motywacyjnego, podania,
- ↳ przygotowaniu się do rozmowy kwalifikacyjnej.

Można również uzyskać profesjonalną poradę prawnika w zakresie Kodeksu Pracy, psychologa oraz innych specjalistów.

Jeśli masz świetny pomysł (a na pewno masz ich wiele), ale nie wiesz jak go wykonać i kto mógłby Ci pomóc, to przyjdź do nas! My Ci pomożemy. Albo przyłącz się do realizowania naszych pomysłów.

Jeżeli uważasz, że nasz region to nudne miejsce, nic się nie dzieje i nic się nie da zrobić, to jesteś w błędzie! Zajrzyj, a sam się przekonasz.

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZA MIASTA I GMINY KOLBUSZOWA
Z DNIA 4 LUTEGO 2003 ROKU W SPRAWIE ZARZĄDZENIA

WYBORÓW SOŁTYSA

Na podstawie artykułu 6 Ordynacji Wyborczej do Wyborów Sołtysów Wsi Gminy Kolbuszowa zarządzam Powszechny Wybory Sołtysa na dzień 6 kwietnia 2003 roku /niedziela/.

Kandydować na sołtysa może osoba zgłoszona przez minimum 15 mieszkańców sołectwa posiadających czynne prawo wyborcze.

Zgłoszenie kandydata powinno zawierać imię i nazwisko kandydata, oznaczenie, z jakiego sołectwa kandyduje, podpisy osób zgłaszających wraz z numerami dowodów osobistych i adresami stałego zameldowania oraz oświadczenie podpisane przez kandydata, że wyraża zgodę na kandydowanie.

Zgłoszenia dokonuje się poprzez wrzucenie zgłoszenia do urny umieszczonej w Urzędzie Miasta i Gminy Kolbuszowa z napisem: "Zgłoszenie kandydatów na sołtysa", w terminie do 6 marca 2003 roku.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY KOLBUSZOWA
ZBIGNIEW CHMIELOWIEC

Chcesz zostać własnym szefem? - załóż sobie firmę!

Obecna sytuacja na rynku pracy powoduje, że coraz więcej zdolnych i ambitnych osób pozostaje bez stałego zatrudnienia. Nawet mając duże doświadczenie zawodowe nie jesteś pewien czy jutro będziesz miał pracę. Warto więc może zastanowić się nad stworzeniem miejsca pracy dla siebie - założeniem własnej firmy.

Najtrudniejszy jest zawsze pierwszy krok - podjęcie decyzji o rozpoczęciu działalności gospodarczej i dopełnienie wszystkich formalności.

Dlatego też chcemy wskazać drogę, którą trzeba przejść, aby zostać własnym szefem.

Na pewno nie raz zastanawiałeś się czy nadajesz się na biznesmena. Nie jest prawdą, że biznesmenem trzeba się urodzić. Przedsiębiorcą może zostać każdy, bez względu na wiek czy wykształcenie. Nie jest też istotne czy mieszkasz na wsi czy w mieście.

A zatem co jest ważne by działać na własny rachunek?

- **Motywacja** - chęć zmiany własnego życia, udowodnienia sobie i innym, że jesteś coś wart, a przede wszystkim zarobienia większych pieniędzy.
- **Pomysł** - zastanów się, co potrafisz i co chciałbyś robić. Nie spiesz się. Każdy dobry pomysł wymaga dokładnego przemyślenia i przeanalizowania. Nie zniechęcaj się - czasami dobre pomysły przychodzą niespodziewanie. Niekiedy z pozoru banalna myśl okazuje się strzałem w dziesiątkę.
- **Umiejętności** - pamiętaj, że nie zawsze wykształcenie odzwierciedla to, w czym jesteś dobry. Zastanów się, co jest Twoim atutem, co umiesz robić najlepiej, za co Cię ludzie cenią i chwalą. Może to wskaże Ci drogę, którą powinienes pójść.
- **Zasoby** - pomyśl, co już masz a co mógłbyś wykorzystać przy prowadzeniu własnej firmy: pomieszczenie, samochód, maszyny, narzędzia, urządzenia, a przede wszystkim środki finansowe. Pamiętaj, że nawet najlepszy pomysł bez odpowiednich zasobów nie zostanie zrealizowany.

Następny artykuł z cyklu "Chcesz zostać własnym szefem? - załóż własną firmę!" ukaże się w kolejnym numerze.

A.CH. I A.P.

VICTORIA

W lutym dobiega końca realizacja projektu Stowarzyszenia Na Rzecz Kobiet Poszukujących Pracy VICTORIA zatytułowanego "Sposób na przetrwanie - Wiejski Ośrodek Edukacji". Adresowany był on do kobiet bezrobotnych z Miasta i Gminy Kolbuszowa. Miał na celu aktywizację zawodową pań i reaktywowanie starych rękodzielniczych zawodów.

Uczestniczki przeszły cykl zajęć psychologicznych prowadzonych przez doradców zawodowych z Dębicy i Rzeszowa. Zajęcia te podniosły ich samoocenę, uświadomiły im ich wartość, niepowtarzalność. Korzystały z porad prawnych, psychologicznych. Nauczyły się podstaw obsługi komputera i korzystania z Internetu. Nawiązana została współpraca z kołami gospodyń wiejskich w Weryni, Nowej Wsi, Widelce, Kolbuszowej Górnej, Domatkovie.

Ważnym elementem programu była nauka rękodzieła. Panie potrafią już robić na drutach, haftować, tkąć gobeliny. Przewidziana jest jeszcze nauka robienia makram. Idealnym wyjściem z ich sytuacji byłoby powstanie galerii, w których te wyroby mogłyby zbywać.

Same uczestniczki projektu zadawolone są z tego, iż mogły brać udział w tych zajęciach. Niektóre z nich rozpoczęły aktywne poszukiwanie pracy. Twierdzą, iż długotrwałe bezrobocie powoduje, że coraz trudniej wychodzi się im z domu. Jedna z uczestniczek projektu mówi, że "Wiejski Ośrodek Edukacji" zapalił światelko w tunelu i być może wskaże drogę do znalezienia pracy. Dzięki udziałowi w programie obudziły się w nich marzenia i pragnienia dotyczące zainteresowań zawodowych.

Miejmy nadzieję, że Wiejski Ośrodek Edukacji będzie się rozwijał. Zapraszamy do nas wszystkie bezrobotne kobiety chcące zmienić coś w swoim życiu. Zapraszamy również do współpracy sponsorów, którzy mogliby pomóc w zakupie środków do tworzenia rękodzieła.

Przypominam, że Wiejski Ośrodek Edukacji mieści się przy ul. Narutowicza 5, tel. 2275216

G. MACIĄG

Informacja

Centrum Wspierania Przedsiębiorczości w Kolbuszowej, mieszczące się przy ul. Jana Pawła II 8 organizuje:

"KURSY OBSŁUGI KOMPUTERA I KORZYSTANIA Z INTERNETU"

Zajęcia 2 razy w tygodniu w godzinach 16.00 - 19.00 w łącznym wymiarze 24 godz.

Kurs płatny 130 zł, skierowany do wszystkich, którym potrzebna jest umiejętność korzystania z komputera oraz internetu.

Prosimy o telefoniczne zgłoszenia udziału w kursie - nr tel. 22-70-257.

ZAPRASZAMY

CWP

OGŁOSZENIE

Zarząd Regionalnego Towarzystwa Kultury im. J. M. Gosłara przypomina o konieczności uregulowania składek członkowskich.

Wpłaty można dokonywać w biurze Inkubatora i Redakcji Ziemi Kolbuszowskiej przy ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 22-70-258, 22-75-199.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Górna 275

tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47

Czynne: poniedz. piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰, sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Badania techniczne - przeglądy rejestracyjne

- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową, - motocykle

Oferujemy:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: **SHELL WYMIANA GRATIS!!! BP WYMIANA GRATIS!!!**
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.

SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE: • sprawdzimy pełną geometrie zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359 • zatankowanie 5 l gazu lub umycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego.

KLUB DYSKUSYJNY MDK

Nową inicjatywą MDK jest Klub Dyskusyjny, którego spotkania odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 18.00.

Tematyka rozmów, choć bardzo zróżnicowana, oscyluje wokół problemów medycyny niekonwencjonalnej, ochrony środowiska oraz zjawisk nadprzyrodzonych. W programie Klubu swoje miejsca znalazły takie zagadnienia jak: uzdrawianie, samouzdrawianie, zielarstwo, diety, medycyna chińska i indyjska, leczenie pożywieniem, wodą, powietrzem, dźwiękiem, światłem, zapachem, szkodliwe promieniowanie i energie, profilaktyka i ochrona, radiestezja, zdrowotna aranżacja przestrzeni, ekologiczne materiały, UFO, zaginione cywilizacje, trójkąt bermudzki, astronomia, astrologia, wróżbiarstwo, szamanizm.

W pracy Klubu także spotkania z ciekawymi ludźmi, pokazy, prelekcje, recenzje ciekawej prasy i literatury.

Więcej informacji uzyskacie Państwo pod numerem: (0-17) 22-71-563 lub w sekretariacie MDK przy ul. Obrońców Pokoju 66.

W poszukiwaniu znaku...

Od wielu już miesięcy tęsknię do tych kilkunastu magicznych sekund.

Uczucia osławiania się z realną rzeczywistością, tuż po opuszczeniu kina... Doskonale pamiętam to przeżycie po zakończeniu projekcji filmów: "Carrington" Ch. Hamptona, "Magnolii" M. J. Andersona, "Wszystko o mojej matce" P. Almodowara, "Uniesie nas wiatr" A. Kiarostaniego, "Amelii" J. P. Jeuneta, a zwłaszcza "Jesiennej opowieści" E. Rohmera. Nie poprzestałem na jednym spotkaniu z Rohmerem. Każdego dnia odwiedzałem kino, by dawać odczarowywać się okrutnej rzeczywistości z zakłęcia, rzuconego przez autora "Pauliny na plaży". Eric Rohmer zadziwia mnie od wielu lat, fascynuje sposobem kreacji rzeczywistości ekranowej, metodą badawczą świata, relacji międzyludzkich. Wprost zatracam się w tym filmowym kuriozum.

Bohaterowie filmów Rohmera odczuwają egzystencjalny niepokój, odkrywają, że dotychczasowy tryb życia przynosi im niewiele więcej ponad szczyptę frustracji. Wczytują się w dzieła Platona, Pascala, Kanta, Szekspira; spotykają się w kawiarni z najbliższym gronem przyjaciół i "obmyślają świat". Bynajmniej nie poprzestają na tym! Pragną zrozumieć zawilości psyche tak nieskomplikowanego tworu jak człowiek. Porażka im niestraszna, wręcz przeciwnie, wzbogaca ich nietuzinkowy wachlarz doświadczeń, na którym opiera się ich proces poznania świata.

Poszukują szczęścia. By zwrócić uwagę "mrocznego przedmiotu pożądanego" potrafią wcielić w życie drobną intrygę, której rezultaty mają odmienić monotonię życia uczuciowego. Pomysłowość bohaterów jest zdumiewająca! Niestety, jeden klucz nie otwiera wszystkich furtek w nieskończoność. Wiedzą o tym Delphine, Felice, Marion, Jeanne, Gaspard..., dlatego poszukują znaków, które doprowadzą ich do właściwego klucza. Rohmerowska symbolika nabiera niezwyklej siły dzięki ogromnej wierze protagonistów. Zasłyszana przez Delphine opowieść o zielonym promieniu staje się dla niej źródłem przeczucia o miłosnym spełnieniu. Ujrzenie przez Delphine zielonego promienia powoduje wkroczenie jej w zupełnie nową rzeczywistość, zainicjowaną przez właściwe odczytanie znaków przyrody! Smutek pustych plaż, Wordsworthowska wiosenna bujność traw, "szczyty gór skryte mgłą", zielony promień, spojrzenia... to mozaika znaków, których odkrycie i zrozumienie pozwalała na kreację rzeczywistości. Rohmerowscy bohaterowie posiadli tę sztukę! A co z odbiorcami? Cóż, widz wymagający szuka w kinie spójności pomiędzy własnym wyobrażeniem świata, a wizją twórcy. Jeżeli odnajdzie tę wspólną płaszczyznę myślową, oddaje się jej do ostatniej minuty trwania projekcji, staje się niewolnikiem platońskiej jaskini. Po jej opuszczeniu szybkoitko udaje się na kawę do ulubionej kawiarni, i uparcie, i skrycie przywołuje obraz znaków zapisanych na tajemniczym obliczu ukochanej twarzy. Materia musi ulec!

GRZEGORZ WÓJCICKI

Grupy taneczne działające przy MDK

Zajęcia taneczne w Miejskim Domu Kultury należą do tych, które cieszą się największym zainteresowaniem i bynajmniej nie dotyczą tylko gorącego okresu karnawału.



Obecnie przy MDK działa pięć stałych grup tanecznych, liczących ogółem ponad 120-u członków. Dwie z nich - "Kolibry" i "Arabesca" - uczestniczą w wielu konkursach o zasięgu ogólnowojewódzkim, w tym także w prestiżowym Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Tanecznych "Kaczuchy". Zespoły te stanowią atrakcję większych imprez gminnych i powiatowych, występowały m.in. przed delegacjami ze Słowacji i Irlandii, które w ubiegłym roku odwiedziły nasze miasto.

Poza opieką nad grupami stałymi MDK prowadzi również kursy okresowe. Ich program i poziom uzależniony jest od aktualnych potrzeb uczestników. Z kursów tanecznych chętnie korzysta młodzież przygotowująca się do balów sylwestrowych, ale również osoby indywidualne, pragnące doskonalić umiejętność płynnego poruszania się po parkiecie.

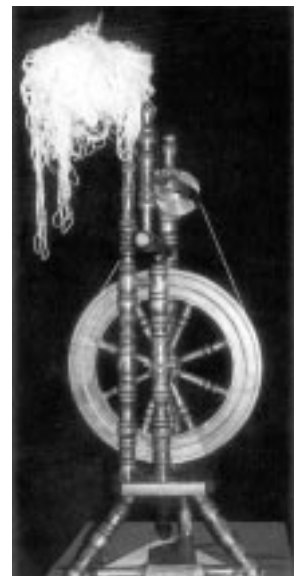
Wysoki poziom wszystkich form zajęć tanecznych w dużej mierze jest zasługą pani Agnieszki Pietras, która już od ponad trzech lat pracuje w MDK jako instruktor ds. tańca. Pani Agnieszka posiada nie tylko stosowne wykształcenie, ale przede wszystkim cierpliwość, dzięki której niejeden uczestnik kursu wyzbył się kompleksu nie najlepszego tancerza.

MS

"ŚPIĄCA KRÓLEWNA"

Wszystkie śpiące królowny budzą się w bajkach z czyjąś pomocą. I nie jest pewne czy Królowę, która 10 stycznia br. zapadła w stuletni sen na scenie Miejskiego Domu Kultury, obudził pocałunek zakochanego Księcia, czy raczej oklaski dzieci, licznie zebranych tego dnia w sali widowiskowej.

Adaptację sceniczną znanej i pięknej baśni "Śpiąca Królowna", pod okiem reżysera Marka Wita, przygotowali aktorzy z rzeszowskiego Teatru Maska. Inscenizacja łączyła w sobie elementy teatru kukielkowego z teatrem żywego aktora. Młodych widzów i ich opiekunów urzekła niezwykle atmosfera bajkowości, perfekcyjnie stworzona poprzez pomysły rozwiązania sceniczne. Przedstawienie obejrzały dzieci z Przedborza, Kolbuszowej, Kolbuszowej Górnej i Domatkowa.



MS

Szkoła marzeń w sklepach rodzinnych

Na przełomie sierpnia i września 2002 sieć handlowa Sklepy Rodzinne zorganizowała dla dzieci przedszkolnych i szkolnych konkurs plastyczny pod tytułem "Szkoła moich marzeń".

Na szczeblu lokalnym nagrodzeni zostali: Darek Łeptuch, Mateusz Gołąbek, Karolina Styga, Marysia Czachor, Sylwia Łeptuch, Grzegorz Gołąbek, Marysia Styga, Maks Starzec, Ania Wilk, Mateusz Wilk, Izabela Wąsik, Beata Gołąbek i Magdalenka Styga.



W etapie ogólnopolskim w trzeciej grupie wiekowej pierwsze miejsce zajęła Izabela Wąsik, uczennica gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej. W drugiej grupie wiekowej pierwsze miejsce zajął Maks Starzec, uczeń Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolbuszowej. Wyróżnienie specjalne otrzymała uczennica gimnazjum w Majdanie Królewskim - Magdalena Styga.

M.G.

I po balu.....

Sezon studniówkowy już minął. Warto więc zastanowić się, czym jest ten bal - chyba najważniejszy w życiu wkraczającego w dorosłość młodego człowieka.

Po pierwsze - sama zabawa. Studniówka to wydatek ok. 600 zł (licząc balowy strój i opłatę za dwie osoby). Dla większości to bardzo dużo, ale czego się nie robi, aby uszczęśliwić dziecko, zwłaszcza, że czeka je "sto dni" wytężonej pracy zakończonej maturą, którą jedni napiszą dobrze a inni niestety gorzej. Można by się zastanawiać, jaki właściwie jest sens urządzić huczny zabawę, gdy wielkimi krokami zbliżają się egzaminy - najpierw maturalne, później na studia. Tego typu bal powinien być raczej nagrodą i niejako uwienieniem okresu wytężonej pracy. Co prawda jest jeszcze bal maturalny, ale jego ranga jest znacznie mniejsza niż tej wspaniałej, niepowtarzalnej studniówki.

Po drugie - sama zabawa. Studniówka zaczyna się zwykle około godziny 19 częścią artystyczną i ćwiczoną przez wiele dni - a nierzadko tygodni - polonezem, a później już trwa zabawa do białego rana. Teoretycznie jest wiele zakazów, ale praktycznie każdy robi co chce. Nie każdy przecież umie wziąć za siebie odpowiedzialność i nad ranem widać oplakane często skutki całonocnej zabawy. Tu się chyba zaczyna ten pierwszy etap "dorosłości", na którym wielu niestety zakończy dorastanie.

Wreszcie po trzecie - moje wrażenia. Tak, jestem tegoroczną maturzystką. Byłam na studniówce, bardzo dobrze się bawiłam i choć sam wieczór był niezapomniany to jednak pozostało mi takie zupełnie irracjonalne przekonanie, że chyba nie na tym polega dorosłość. Już w trakcie przygotowań do studniówki bardzo wyraźnie zarysowały się różnice zdań pomiędzy przyszłymi maturzystkami a ich rodzicami. Okazało się - nie po raz pierwszy zresztą, że na wiele spraw jest bardzo dużo punktów widzenia i tylko od umiejętności godzenia się na kompromisy zależy powodzenie każdego przedsięwzięcia. Nasze się udało tylko dlatego, że wszyscy zainteresowani potrafili dojść do porozumienia przekonując innych rzeczowymi argumentami.

JOANNA KWAŚNIK

Religijny supermarket czyli porozmawiajmy o... sektach - cd.

W naszym religijnym supermarkecie możemy kupić przeróżne towary, jeśli tylko coś nas zacieka i zechcemy wejść w posiadanie tego towaru. Często decydując się na zakup jakiegoś skomplikowanego przedmiotu, szukamy opisu budowy, instrukcji obsługi lub przynajmniej informacji, które pomogą nam zrozumieć i właściwie używać ten przedmiot. Na towarach w naszym supermarkecie nie znajdziemy takich informacji, gdyż sekty strzegą swych tajemnic. Sekty nie lubią ujawniać swych prawdziwych zamiarów, gdyż często bywają one niezgodne z prawem lub prowadzą do całkowitej destrukcji jednostki. Dlatego warto, choć krótko, przedstawić kilka z tych grup.

RODZINA MIŁOŚCI - Sekta działa w środowisku ludzi młodych, często związanych z Kościołem. Tylko członkowie sekty są prawdziwymi chrześcijanami. Wszystko co istnieje poza sektą znajduje się we władzy szatana. Chrystus nazywany jest największym ze wszystkich rewolucjonistów, z tego wynika, że Dzieci Boże, tak nazywają siebie członkowie sekty, są chrystusowymi rewolucjonistami. Sekta skłania do zerwania więzi z rodziną, przyjaciółmi, środowiskiem szkolnym.

KOŚCIÓŁ ZJEDNOCZENIA obecnie **FEDERACJA RODZIN NA RZECZ POKOJU ŚWIATOWEGO** - w Polsce przyjmuje nazwy **AKADEMICKIE STOWARZYSZENIE URZECZYWIŚNIENIA WARTOŚCI UNIWERSALNYCH (CARP)** czy **FEDERACJA KOBIET NA RZECZ POKOJU ŚWIATOWEGO** - Członkowie sekty wyznają, że Moon (założyciel Ruchu) jest Mesjaszem. Jako Mesjasz posiada on władzę dobierania małżonków i udzielania im błogosławieństwa, przez które gładzi grzech pierworodny. Jezus Chrystus nie jest Bogiem, jest człowiekiem. Zakładając rodzinę miał odnowić świat, ale nie spełnił tej misji, bo został zamordowany na krzyżu. Dlatego Państwo Moon stając się Prawdziwymi Rodzicami Ludzkości mają dokończyć to czego nie zdołał uczynić Jezus. Działalność sekty i prowadzenie "brudnych interesów" budzi wiele niepokojów i napięć. Dlatego też w USA, Izraelu i Singapurze działalność Kościoła Zjednoczenia została zakazana, a w Niemczech i Wielkiej Brytanii obowiązuje zakaz wjazdu dla Moona.

NIEBO lub **LECZENIE DUCHEM BOŻYM W IMIENIU JEZUSA CHRYS-TUSA PRZEZ NAKŁADANIE RAK** - Sekta założona w Polsce koło Lubartowa przez Bogdana Kacmajora. Celem działania zboru jest wybranie 144 tysięcy osób, które przeżyją zagładę świata i cieszyć się będą wiecznym szczęściem. Najlepszymi wybrańcami mają być dzieci narodzone w sekcje, dlatego zadaniem kobiet jest rodzenie dzieci, a ich ojcami są mężczyźni wyznaczeni przez Kacmajora. Członkowie nie zgłaszają narodzin dzieci, nie posyłają ich do szkół, pozbawiają opieki lekarskiej. Żaden z członków sekty nie pracuje zawodowo, wszyscy zniszczyli swoje dowody tożsamości, odmawiają służby wojskowej. Do 1997 r. członkowie sekty nie słuchali radia, nie oglądali telewizji, nie czytali gazet.

KOŚCIÓŁ SCJENTOLOGII - to ruch religijny, a zarazem organizacja ekonomiczna. Celem scjentologa jest dążenie do umysłu doskonałego i realizacja zasady: Róbcie pieniądze, wykorzystujcie innych ludzi i nie przebiegajcie w środkach. Prowadzą bardzo często różne skomplikowane i kosztowne kursy, na których słuchacze są uzależniani od prowadzących je liderów (pranie mózgow).

SATANIZM - nie powinien być utożsamiany z jakąś określoną grupą czy organizacją. Należy raczej mówić o podłożu satanistycznym grup. Nacelną ideą owego podłoża jest kult szatana. Łączy się on z różnymi praktykami magicznymi, zacieraniem różnic między dobrem, a złem, umniejszaniem roli Boga, narkotykami, alkoholizmem i muzyką rockową, która wyszydza szczególnie wartości chrześcijańskie. Jest to jeden z najniebezpieczniejszych kultów na świecie.

HARE KRYSZNA - Najwyższym Bogiem jest Kryszna. Wyznają reinkarnację i prawo karmy. Zbawienie, czyli uwolnienie od reinkarnacji, osiąga się przez różne czynności: medytację, uczestnictwo w ceremoniach, śpiewanie imienia Kryszny. Członkowie ruchu są wegetarianami. Etyczny i doktrynalny charakter ruchu jest obcy chrześcijaństwu i kulturze europejskiej.

To oczywiście nie wszystkie sekty działające na terenie Polski. Jest ich znacznie więcej. Przedstawiłam tylko te, które są najliczniejsze i najbardziej prężne w działaniu. Ponieważ zagrożenie działalnością destrukcyjną sekt jest ogromne powstały Stowarzyszenia i Organizacje zajmujące się pomocą osobom poszkodowanym i ich rodzinom. W tych Ośrodkach pracują specjaliści, którzy mogą udzielić odpowiedniej pomocy lub informacji. Dlatego nie próbujmy sami pomagać tym, którzy dostali się w sidła sekt, lecz zawsze poradzmy się kogoś kompetentnego, kto wskaże nam właściwą drogę postępowania. Adresy takich ośrodków znaleźć możemy w każdej książce poruszającej tematykę sekt i na specjalnych ulotkach.

S. HALINA CHOJNACKA

SŁOWA I SŁÓWKA...

MAŁY ZIELNIK OSOBISTY

Knieć błotna

(*Caltha palustris*)

Był zawsze sensatem; zawsze. Kiedy koledzy urządzali podwórkowe wojny i obrzucali się kamieniami-kamulcami-burkalcami - on z namaszczeniem podejmował je z ziemi, oglądał i wyrokował: to jest piaskowiec, to zlepniec, a to zwykły kawałek betonu.

Nigdy nie miał takich zainteresowań jak wszyscy, zwłaszcza rówieśnicy. Zawsze wyprzedzał ich o krok, o rok, o poziom, o klasę. I zawsze chodził sam.

Ale tak być nie musiało. Dziewczynom imponują tacy, którzy potrafią mówić o czymś, o czym inni nie mają pojęcia. Tylko, że ta jego książkowa mądrość odpychała. Wszystko wiedział, na wszystkim się znał - ale nie umiał o niczym opowiedzieć z zarem, nie umiał podzielić się swoim bogactwem.

Nawet ta najwytrwalsza, brunetka, z rozwichrzoną grzywką stale zasłaniającą lewe oko, szczupła i zwinna, która wyciągała go na spacer, którą zachwycało wszystko - i krwiste smugi zachodzącego słońca, i nocne świetliki, i kropla rosy na pajęczynie, i ciepła żołą kaczęńców - też wreszcie odeszła. Poszło o głupstwo; właśnie o te kaczęńce.

Zaperzył się jak dureń. Kiedy ona mówiła o kaczęńcach, on ją z uporem poprawiał: że to nie żadne kaczęńce, że tak mówią ludzie głupi i niewykształceni, bo każdy wie, że to knieć. Knieć błotna. *Caltha palustris*.

Bywają takie chwile, takie impulsy, że to, na co sto razy nie zwróciłoby się uwagi, w tym jednym momencie urasta do monstrualnych rozmiarów. Ta "knieć" rozpałała zły błysk; po raz pierwszy spojrziała na niego trzeźwo. Zobaczyła nie bujającego w obłokach, pogrążonego w sobie i własnych kompleksach, sympatycznego dziwaka - zobaczyła zadufanego pyszałka.

On też odczuł ten błysk - poniewczasie.

Dlatego nigdy nie polubił kaczęńców. Knieci błotnych. Bo to one zdarły mu maskę.

WALDEMAR BAŁDA

HISTORIA ...

Jak to dawniej w zapusty bywało

Okres karnawału trwa od święta Trzech Króli do Środy Popielcowej. Jest to czas poprzedzający wielki post, zwany też inaczej przedpościem, zapustem. Dawniej w karnawale zawierano częściej związki małżeńskie, uznając tę porę roku za "właściwą po temu". W zapusty nikt sobie nie żałował niczego, by spędzić ten czas ucieszenie i zabawić wesole. Temu służyły wówczas urządzane spotkania towarzyskie ze znajomymi, kolegami. Najwięcej zabaw odbywało się zwłaszcza w ostatnim tygodniu karnawału. Rozwieszano się pogodnym opowiadaniem dowcipów, żartów, śmiesznych zabawnych anegdotek, by czas spędzić w miłym i radosnym nastroju. Towarzyską rozrywką były potańcówki, a ulubionym tańcem oberek. Podczas zabawy tanecznej podskakiwano jak najwyżej w górę, by wyrosły konopie /"na konopie"/, z których włókna służyły do wyrobu płótna, także sznurów, lin. Zabawiano się także śpiewaniem pieśni ludowych, weselnych. Oto jedna z wielu:

*Weselcie się ludzie
w tej Jasiowej budzie,
jak się zawali to pójdziewa dalej.
Jak zapusty to zapusty,
tańczuj chudy i ty tłusty.*

W ostatni dzień zapustów, o północy rozlegał się dzwon z wieży kościelnej obwieszczając, że rozpoczął się okres wielkiego postu. Biesiadnicy kończyli ucieszone zebranie towarzyskie śpiewem:

*Czas do domu czas,
już wołają nas.
Dzwonek z wieży
do pacierzy,
matka w progu
do wieczery.
Czas do domu czas,
już wzywają nas.*

W noc poprzedzającą środę popielcową w niektórych wioskach płatano figle bogatym i skąpym gospodarzem. Przeprowadzano im w oborach zwierzęta: konie, krowy na inne miejsce /"stanowisko"/.

Zdarzało się też, że bogatym zabierano różne przedmioty i obdarowywano nimi /"podrzucano"/ biednych.

JÓZEF SUDOŁ

"Ferie na wesoło"

W Miejskim Domu Kultury ...

Dzieci, które z różnych względów tegoroczne ferie zimowe spędzały w domu, mogły w wolnym czasie skorzystać z zajęć, prowadzonych przez pracowników Miejskiego Domu Kultury w ramach kolejnej edycji programu "Ferie na wesoło". W tym roku uczestniczyła w niej rekordowa liczba 35 dzieci z Kolbuszowej i okolic. Każdego dnia instruktorzy MDK przygotowywali dla nich szereg atrakcji, więc o nudzie nie mogło być mowy.

W programie "Ferii na wesoło" znalazły się zajęcia taneczne, plastyczne, literackie, teatralne i parateatralne.



... i w bibliotece

Od 27 stycznia do 7 lutego grupa ok. 35 dzieci wzięła udział w cyklu ośmiu imprez zorganizowanych w MiPBP w Kolbuszowej. Młodzi czytelnicy wykazali się znajomością twórczości polskich poetów. Atrakcją było wyjście do drukarni "Abakus". Dzieci zaznały się z pracą zecerka, zobaczyły kolejne etapy powstawania książki. Usłyszały o podstawowych kolorach (żółty, czerwony, niebieski) za pomocą których tworzy się różne odcienie barw. A na koniec wręczono im upominki w formie kalendarza. W ostatnim dniu ferii zimowych maluchy otrzymały dyplomy, poczęstunek oraz wzięły udział w balu karnawałowym.



Plastyka ludowa Lasowiaków* (I) - malarstwo

W porównaniu do innych regionów województwa podkarpackiego dorobek artystyczny wsi lasowiackiej w powiecie kolbuszowskim, zarówno w dziedzinie plastyki ludowej, jak i artystycznej twórczości słownej i muzycznej - jest niewielki. Bardzo mało wiemy także o dawnych formach sztuki Lasowiaków. Między innymi dlatego, że do naszych czasów zachowała się zaledwie niewielka resztką jej wytworów. W znacznej części uległy one bowiem zniszczeniu lub rozproszeniu podczas ostatniej wojny, kiedy okupant niemiecki wysiedlił i rozebrał starą zabudowę w 2/3 najbardziej lasowiackich wsi w powiecie kolbuszowskim, w związku z organizacją 3 poligonów Wehrmachtu i SS. Przykładem okoliczności w jakich ginęły co cenniejsze dzieła sztuki ludowej niech będzie drewniana kapliczka obok szkoły w Krzątce, z której Niemcy zabrali w 1944 roku trzy rzeźby: Chrystusa, św. Jana i Krzysztofa /Ruszel, s. 185/.

spilśniowanej twardej - malowane różnymi farbami w zależności od podkładu: zwykłymi akwarelowymi w guziczkach, temperami, mlekowymi (farba w proszku rozpuszczona w mleku z dodatkiem kleju), olejnymi. Malowanekami dekorowano w izbach wiejskich ściany nad łózkami, ławkami, obok okien i nad nimi.

Malowanki pojawiły się i weszły w modę jeszcze w okresie międzywojennym, a w latach 50 i 60-tych XX wieku stały się prawdziwym "hitem". W tym czasie na terenie powiatu kolbuszowskiego działały trzy ośrodki malowanek ludowych: w Bukowcu, w Górnicy i Przedborzu. Ten ostatni cieszył się największą sławą: w 1966 roku pisał o nim Józef Grabowski (s. 339), "że może nawet pretendować do miana rzeszowskiego Zalipia". Spośród najbardziej znanych artystek zajmujących się malowaniem owych "dywanów" i "makat", należy wymienić: Bronisławę Dryję, Władysławę Saramę i Marię Tylutką - wszystkie z Przedborza: Zofię Czesnowską z Bukowca,

Annę Darochę z domu Rusin z Górna. Brały one udział w wielu wystawach sztuki ludowej w województwie rzeszowskim. Każda posiadała własne środki wyrazu, własne pomysły, dające w efekcie wspaniałe, barwne kompozycje kwiatowe, roślinno-geometryczne, czasami przeplatane ptakami i zwierzętami. Wreszcie gdzieś pod koniec lat 70-tych pojawiły się "dywany" z motywami scen rodzajowych, rozległych pejzaży, z przysłowiowymi jelenia mi na rykowisku, jako rezultat powolnego przenikania na wieś pod kolbuszowską kulturą drobnomieszczańską.

CDN

**W cyklu odnoszę się przede wszystkim do tej części regionu lasowiackiego, którą znam najlepiej i która leży w obrębie powiatu kolbuszowskiego. Moje zainteresowania zasygnalizowaną w tytule problematyką wynikają m.in. z tego, że jestem nauczycielką plastyki, która kilkanaście lat uczy tego przedmiotu i podczas omawiania tematu związanego z polską sztuką ludową musi niejako z konieczności, dla zilustrowania różnic regionalnych podierać się przykładami z plastyki*

lasowiackiej. Przy okazji wspomnę, że lekcje na których udało mi się wykorzystać w charakterze pomocy naukowych oryginalne dzieła sztuki ludowej, rysunki i zdjęcia, cieszą się wśród uczniów zainteresowaniem. To samo można powiedzieć, kiedy dodatkowe zajęcia organizuję w Parku Etnograficznym w Kolbuszowej.

Literatura:

Roman Reinfuss (Z obozu naukowego w Weryni, Polska Sztuka Ludowa, R.IV:1950, nr 7-12, s. 133-142; Problemy kultury ludowej Lasowiaków, w: Puszcza Sandomierska wczoraj i dziś, Rzeszów 1980, s. 107-122), Stefan Krzysztofowicz (O sztuce ludowej w Polsce, Warszawa 1972), Aleksandra Błachowskiego (Skarby w skrzyni malowanej, czyli o sztuce ludowej inaczej, Warszawa 1974), Józefa Grabowskiego (Sztuka ludowa. Formy i regiony w Polsce, Warszawa 1966), Ewy Fryś, Anny Knuczyńskiej-Irackiej i Mariana Prokopka (Sztuka ludowa w Polsce, Warszawa 1988), Krzysztof Ruszel (Lasowiacy, Rzeszów 1994). Wykorzystałam również katalogi z wystaw sztuki ludowej w województwie rzeszowskim z lat 1957-1973 oraz materiały, uwagi i zdjęcia fotograficzne mojego ojca - Macieja Skowrońskiego, długoletniego dyrektora muzeum w Kolbuszowej.

MARTA SKOWROŃSKA-SITKO

KOLBUSZOWSCY DUSZPASTERZE 1772-1939

KS. TOMASZ ARENDARCZYK (1776-1807)

Informacje na jego temat są bardzo skąpe. Urodził się w 1776 r. Studiował teologię prawdopodobnie w Seminarium Generalnym we Lwowie. Po ukończeniu studiów, ok. 1800 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Wiadomo, że w 1802 r. był wikariuszem w Kolbuszowej. Funkcję tę sprawował przez kilka lat. Zmarł w Kolbuszowej 12 III 1807 r. Miejsce jego wiecznego spoczynku nie jest znane.

KS. SŁAWOMIR ZYCH



Nad ławką malowanka Czesławy Darochy z Górna.

Fot. M. Skowroński 1973 r.

Omówienie poszczególnych dziedzin twórczości ludowej znacznie od malarstwa, które wraz z rzeźbą figuralną określa się popularnie niezbyt szczęśliwym mianem "sztuki czystej". U nas reprezentowane jest ono bardzo słabo. Na terenie powiatu kolbuszowskiego nie było żadnego ośrodka malarskiego jak np. w Leżajsku, gdzie na przestrzeni XIX wieku pracowało kilku malarzy, wykonujących obrazy do kościołów, względnie na użytek zamożniejszych chłopów fundujących wotywny kapliczki wzdłuż szlaku pielgrzymkowego. Jedną z takich drewnianych kapliczek, najbliższą Kolbuszowej, stoi dziś w pobliżu kościoła parafialnego w Górnicy. Wzniesiona w 1831 roku (z fundacji Walentego Ożoga z Markowizny), jest konstrukcją słupowej, oszalowana i pokryta dachem z gontów. Posiada wewnątrz unikalną polichromię o ludowych cechach stylistycznych, przedstawiającą dwie sceny: Ofiarowanie NM Panny w świątyni oraz Zwiastowanie NM Pannie przez Archaniola Gabriela. Polichromię wykonało dwóch malarzy z Leżajska: Jakub i Ksawery Stankiewiczowie.

Na marginesie ośrodka leżajskiego warto wspomnieć o często spotykanych we wnętrzach starych chałup, drzeworytniczych i pokolorowanych farbami akwarelowymi oraz oleodrukowych wizerunkach Matki Boskiej Leżajskiej, według: "Prawdziwego Wizerunku Obrazu NP Maryi w kościele Leżajskim u WWOO Bernardynów Cudami Słynącego Ukoronowanego od OS Benedykta XIV Papieża Roku Pańskiego 1752. Dnia 8 Września". Były one nabywane w Leżajsku podczas wielkiego odpustu albo na odpustach w poszczególnych parafiach regionu, a nawet u domokrażnych obywateli.

Przykładem zabytkowego malarstwa ludowego na naszym terenie są dwa XIX-wieczne feretrony: pierwszy z kościoła parafialnego z Dzikowca w zbiorach Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, drugi - w kościele parafialnym w Kupnie (dwustronny: Matka Boska Saletyńska i św. Walenty). Niestety, nie wiemy jak się nazywali i skąd pochodzili malarze obu feretronów.

W zakres malarstwa ludowego włączyć należy malowanki, czyli tzw. "dywany" i "makaty" na papierze pakunkowym, brystolu, szarym płótnie, sztywniku krawieckim, a nawet dykcie i płycie

Telewizja - urządzenie do "widzenia na odległość" stanowi współcześnie jeden z najważniejszych środków masowego komunikowania. To ona uczyniła nas uczestnikami wszystkich ważnych i mniej ważnych wydarzeń.

"Telewizja, komputer - wróg czy sojusznik wychowania dzieci".

Powszechnie wiadomo, że telewizja oddziałuje na emocje, wyobraźnię, myślenie. Cieszy się też szczególną popularnością wśród dzieci i młodzieży, ma zatem znaczne możliwości kształtowania ich postaw. Oczywiście tylko wtedy wywiera ona rzeczywisty wpływ na opinie i postawy widzów, jeśli prezentowane programy spełniają odpowiednie warunki. Wykorzystanie szansy edukacyjnej i wychowawczej zależy od jakości emitowanych programów, dotyczy to zarówno treści i formy.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej telewizor ma w domu 98% Polaków. Około 90% ankietowanych nie mogłoby obejść się bez oglądania telewizji, a tylko 10% nie mogłoby żyć bez książek. Przeciętny dorosły Polak ogląda telewizję dwie godziny dziennie, zaś dzieci w wieku szkolnym - cztery godziny. W dni świąteczne tzw. "oglądalność" telewizji wzrasta o około 100%: dorośli oglądają ją cztery godziny, dzieci od sześciu do ośmiu. Obliczając czas spędzony przed telewizorem, na średnią długość życia statystycznego Polaka uzyskujemy 10 lat spędzonych przed telewizorem bez przerwy lub 15 lat z ośmiogodzinną przerwą na sen.

Powszechność oglądania telewizji przez Polaków jest zatem ogromna, dlatego wśród młodych wchodzących w dorosłe życie mamy coraz więcej ludzi "kalekich", zdeformowanych podczas wielogodzinnego oglądania telewizji.

Długie "wysiadywanie" przed telewizorem źle wpływa na rozwój układu kostnego. Okuliści zwracają uwagę, że podczas oglądania programu nie przestrzega się elementarnych warunków fizycznego kontaktowania się z telewizorem: odpowiednia odległość, ustawienie na poziomie oczu, rozjaśnienie ściany, na tle której stoi aparat i inne.

Telewizja prezentując najnowsze osiągnięcia nauki i techniki, dorobek myśli humanistycznej, twórczość artystów różnych dziedzin sztuki, może przyczynić się do rozwoju zainteresowań dzieci i młodzieży, do zaszczepienia w nich "wirusa ciekawości". Wpływ na kształtowanie zainteresowań, dostarczanie konkretnej wiedzy z różnych dziedzin może być bardzo duży, gdyż telewizja ma bogate możliwości prezentowania przedmiotów, zjawisk i procesów w atrakcyjnej formie. Przekaz telewizyjny jest jedną z najważniejszych form umożliwiających masowe dokształcanie. To zadanie telewizja realizuje przez programy szkolne, jak np. "Telewizja edukacyjna", stosując przy tym różne formy filmowe i dziennikarskie.

Istotne i ważne z punktu widzenia społecznego stały się obecnie problemy tzw. młodzieży trudnej, nierzadko uwikłanej w nałóg alkoholizmu czy narkomanii. Dlatego walka z tymi przejawami społecznej patologii w sugestywnym i ekspresyjnym kształcie telewi-

zyjnego ujęcia może w dziedzinie profilaktyki zdziałać bardzo wiele. Środkami telewizyjnego oddziaływania może być codzienna, zrecznie zaprogramowana publicystyka, a także cykle audycji pedagogicznych adresowanych do tych, których np. interesuje ten problem profesjonalnie, dlatego jedne i drugie mają swoje istotne znaczenie.

Sugestywny w swej dramaturgii reportaż telewizyjny, ukazujący groźbę narkomanii szerzącej się w niektórych środowiskach młodzieży nieletniej, posiada niejednokrotnie silniejszą moc oddziaływania, niż tradycyjny wykład pedagoga.



Jednak programów typu edukacyjnego i dostarczających rzetelnej informacji jest zdecydowanie za mało. Potwierdzają to badania ankietowe przeprowadzone przez OBOP w czerwcu 1998 r. Okazało się, że misja TVP jako nadawcy publicznego rozumiana jest przez odbiorców przede wszystkim jako dostarczanie rzetelnej i wiarygodnej informacji (53% badanych) oraz emitowanie treści edukacyjnych i oświatowych, połączonych z pozytywnym wpływaniem na zachowanie i postawy społeczne (36%). Dopiero na trzecim miejscu uplasowała się funkcja rozrywkowa, za spełnieniem której opowiedziało się zaledwie 12% respondentów.

Telewizja jako jeden z najpowszechniejszych środków komunikowania niesie ze sobą również zagrożenia, szczególnie wtedy, gdy widz jest młody, mało krytyczny i należy je sobie uświadomić. W. Strykowski pisze, że badania psychologiczno-pedagogiczne prowadzone wśród dzieci, stwierdzają ciekawe, ale zarazem niebezpieczne zjawisko - zakłócenia poczucia rzeczywistości. Dziecko uczy się z ekranu wzorów zachowań, które następnie próbuje przenieść do życia codziennego i jest zdziwione ich konsekwencjami. Dziecku brakuje dystansu do fikcyjnego świata medialnego i umiejętności oddzielenia go od rzeczywistości. W 1993 r. dwaj chłopcy z Liverpoolu (Anglia) w wieku 10 - 11 lat po obejrzeniu filmu na wideo zamordowali młodszego kolegę. W Norwegii chłopcy w wieku 6 lat zamordowali 5-letnią

koleżankę. Okazuje się bowiem, że dzieci do 10 roku życia nie uświadamiają sobie zjawiska śmierci jako zjawiska nieodwracalnego. Żywią przekonanie, że tak jak w filmie tak i w życiu realnym można bawić się w zabijanie. Nastąpiło więc odrealnienie śmierci. Także treści, które były adresowane do widzów dorosłych (wojna, agresja, przestępczość), mogą przeniknąć do umysłu młodego człowieka. Czynią wówczas w jego umyśle olbrzymie spustoszenie, zakłócają świat jego wartości i znaczeń, w którym dotychczas przebywał.

Przeciwieństwem telewizji jest komputer, gdzie dziecko nie jest tylko biernym obserwatorem. Komputer wkroczył w nasze codzienne życie i nie sposób obyć się bez niego, pojawił się w wielu domach i nasze dzieci chcą z niego korzystać. Niestety, w większości przypadków jest wykorzystywany tylko do gier. Dzieci godzinami przesiadują przed ekranem monitora, fascynując się grami z elementami przemocy. Hasła typu: "celuj i strzelaj", "dołóż mu", "zabij" są najczęstszymi poleceniami w tych grach. Dzieci angażują się emocjonalnie w przebieg gry i przenoszą agresję do codziennego życia. Nic więc dziwnego, że wiele osób widząc takie zastosowanie komputera, podważa sens wprowadzania go do pracy z dziećmi.

Uważa się, że zastosowany w edukacji dzieci przynosi więcej strat niż korzyści. Komputer wypacza osobowość dziecka, głównie przez nieodpowiednie, nie przystosowane do rozwoju emocjonalnego programy. Wykazać należy także inne ujemne skutki obcowania z komputerem, a są nimi: ograniczenie kontaktu z ludźmi, uzależnienie, a także szkodzi dla zdrowia. Przesiadanie godzinami przed monitorem, często w złej pozycji, może powodować wady postawy, zaburzenia wzroku, drażliwość, bezsenność. Od rodziców zależy, w jaki sposób ich dzieci będą korzystały z komputera. Nie pozwólmy mu ciągle "zabijać" i "walczyć" na ekranie, zwracajmy uwagę na prawidłową postawę i odległość od monitora. Służmy mu zawsze radą i pomocą, rozmawiajmy z dzieckiem, dzielimy z nim jego przeżycia i doznania.

Nie ma jednak najmniejszej wątpliwości, że komputer jest nowoczesnym narzędziem edukacyjnym, o szerokich możliwościach zastosowania. Wiele programów służy do nauki i do sprawdzania wiadomości dzieci. Znaczna ich część jest opracowana na zasadzie "uczymy się bawiąc". Są one przydatne szczególnie dla młodszych dzieci, które nie uświadamiają sobie jeszcze procesu uczenia. Zabawa jest jedną z najważniejszych form ich aktywności, dzięki niej dziecko poznaje świat, wyraża swoje potrzeby, dążenia i możliwości.

"Bawiąc się z komputerem", dzieci cwi-

czą pamięć, wyrabiają spostrzegawczość. Ćwiczą koordynację ręki i oka, a więc umiejętności niezbędne podczas nauki szkolnej. Komputer umożliwia łatwy dostęp do informacji. Dzieci i młodzież korzystając z multimedialnych encyklopedii, a także z Internetu, mają szybki kontakt ze światem, uczą się wyszukiwania informacji. Jest to ważna umiejętność, która będzie przydatna w dalszym kształceniu. Wykorzystując komputer, dziecko cały czas działa, samo decyduje, jakie funkcje ma wykonać. Oczywiście takie, które go szczególnie interesują lub przerwać te, które go nudzą. O tym, jak komputer zostanie wykorzystany w życiu naszych dzieci, decydujemy my - rodzice. To od nas zależy, jakie programy będą uruchamiane i w jaki sposób dziecko z nich skorzysta.

Okazuje się, że najważniejszy przy korzystaniu z dobrodziejstw nauki i techniki jest zdrowy rozsądek. Mimo wielkiego pędu do nowości rodzice muszą sobie uświadomić, że pewne ograniczenia i zakazy są potrzebne dla dobra naszych dzieci. Zachęcam wszystkich rodziców, aby nie obawiali się kontrolowania i ograniczania kontaktu dziecka z komputerem i telewizją. W zamian muszą mu coś zaproponować, a najlepszą ofertą jest czas poświęcony przez rodziców wyłącznie dziecku - nie przy okazji, ale tylko dla niego.

URSZULA ZAWISZA

Bibliografia:

Bednarska E., Komputer w życiu dziecka. (w:) Życie Szkoły 2001 nr 7.

Januszkiewicz F., Skrzydlewski W., Edukacyjne zastosowania telewizji. Warszawa 1991.

Skwierwski F., Uczy, czy oglupia? (w:) Rzeczpospolita 1992 nr 209.

Sonczyk W., Media w Polsce. Warszawa 1999.

Strykowski W., O potrzebie i programie edukacji medialnej (w:) A. Zajac (red.)

Dylematy przemian oświatowych, tom I, Rzeszów 1997.

Tanaś M., Edukacyjne zastosowanie komputerów. Warszawa 1997.

Trybuła M., Komputer w życiu rodzinnym. (w:) Wychowawca 2002 nr 1.

EDUKACJA...

Internet i biblioteka "U Alberta"

22 grudnia 2002 roku w parafialnym Klubie "U Alberta" w Kolbuszowej odbyło się uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku sali komputerowej oraz biblioteki.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE

Otwarcia poprzez przecięcie symbolicznej wstęgi pieczętującej nowe dobra parafialne dokonali zaproszeni goście: burmistrzowie - Zbigniew Chmielowiec i Jan Zuba, wiceprzewodniczący Rady Miasta - Marek Gil, skarbnik Miasta i Gminy - Stanisław Zuber, dyrektor biblioteki publicznej - Andrzej Jagodziński, prezes firmy "Fin" - Stanisław Nowak oraz przedstawicielka młodzieży, prezes Zarządu Klubu "U Alberta" - Monika Wilk. Zostało to poprzedzone obrzędem poświęcenia i pobłogosławienia przez kapłanów pracujących w parafii pw. Św. Brata Alberta w Kolbuszowej.

wadzenia kabli telefonicznych między budynkami podjął się p. Zdzisław Kłoda, a przewiercenia otworów w ścianach i stropie p. Marian Zagórowski.

Otwarcie kafejki internetowej zbiegło się z uruchomieniem w Internecie próbnej wersji strony parafii p.w. Św. Brata Alberta w Kolbuszowej. Zamieszczono ją na serwerze "Opoka" pod adresem <http://albertkolbuszowa.rzeszow.opoka.org.pl>. Krzysztof Klubek - webmaster strony internetowej wraz z ks. Krzysztofem Wędrychowiczem umieścili tam i będą nadal tam udostępniać informacje na temat parafii, patrona - św. Brata Alberta, wymaga-



Stanisław Nowak, Jan Zuba i Zbigniew Chmielowiec podczas otwarcia sali komputerowej.

Po otwarciu nowych obiektów wszyscy zaproszeni wspólnie z księżmi: Janem Pępkim, Stanisławem Ziajorem i Krzysztofem Wędrychowiczem oraz przedstawicielami różnych grup parafialnych spożyli wigilijną wieczerzę. Na żadnej wigilii nie może zabraknąć łamania się opłatkiem, tak więc i my wspólnie uczyniliśmy to składając sobie życzenia. Nie mogło również zabraknąć kołęd. Przy wtórze gitary Andrzeja Sondejki śpiewaliśmy polskie kołędy.

URUCHOMIENIE KAFEJKI I STRONY INTERNETOWEJ

W sprawę uruchomienia sieci SDI zaangażowało się wiele osób. Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli podjęte działania, m. in. władzom gminnym (za przekazaniem jednego komputera), Zarządowi Osiedla nr 1, Obwodowemu Urzędowi Poczty, firmom: Biegonice-Kupno, Bud-Rol, Orex, Centrum Plus, Col-druk i księżom pracującym w naszej parafii. Czekamy nadal na akty darowizny na nasze konto (KSM, ul. Topolowa 3, 36-100 Kolbuszowa, BS Kolbuszowa 91800008-1964-27006-000-00), dzięki którym podmioty gospodarcze będą mogły odpisać sobie przekazane środki od podatku, a organizatorzy spłacić komputery służące parafianom dla celów edukacyjnych i rozrywkowych. Uruchomieniem sieci internetowej zajął się p. Tomasz Lipa, który został jej administratorem. W drobniejszych usterkach wyrcza go w tym Krzysztof Dryja. Przepro-

nia dotyczące sakramentów świętych (kancelaria), terminy nabożeństw, informacje o wspólnotach działających w parafii. Planuje się także zamieszczać na tej stronie najnowszy numer gazetki parafialnej.

OTWARCIE BIBLIOTEKI

Otwarcie biblioteki parafialnej stało się możliwe dzięki pracom związanym z katalogowaniem księgozbioru, które wykonali: p. Alina Wilk i p. Zbigniew Fryc oraz młodzież opiekująca się klubem. Książki i czasopisma religijne znalazły się w naszej parafii dzięki staraniom ks. Krzysztofa Wędrychowicza, który przywiózł je z Wyższego Seminarium Duchownego. Dyrektor tamtejszej biblioteki - ks. Krzysztof Tyburowski przekazał naszej parafii dublety, tj. książki i czasopisma, które znajdują się w księgozbiore w większej ilości. Zbiory powiększyły się także dzięki naszym parafianom. Ofiarowali oni i nadal przekazują dla potrzeb biblioteki przeczytane już przez nich prywatne książki i czasopisma.

W imieniu wszystkich grup parafialnych i wszystkich przyszłych użytkowników nowo otwartych obiektów kulturalnych, chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim sponsorom i dobroczyńcom za ich wkład, poświęcenie i okazane serce, bez których otwarcie tego typu miejsc dla młodzieży byłoby niemożliwe. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

AGNIESZKA MAREK
KS. KRZYSZTOF WĘDRYCHOWICZ

OFERTA KLUBU

Klub "U Alberta" rozszerzył możliwości spędzania wolnego czasu: rozmowy przy herbatce lub kawie przy blasku ognia z kominka, gry świetlicowe (np. szachy), słuchanie muzyki, oglądanie telewizji, filmów video (zwłaszcza w każdy czwartek o 18.00, raz w miesiącu w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego), koncerty kameralne, kółka dyskusyjne, czytelnictwo prasy katolickiej, przygotowanie różnych potraw w kuchni, próby śpiewu, spotkania formacyjne grup apostołskich, spotkania z ciekawymi ludźmi, pisanie na komputerze i korzystanie z różnych programów, Internetu i gier komputerowych.

W pracowni informatycznej znajdują się cztery stanowiska komputerowe. Aby opłacić abonament internetowy są zbierane pieniądze za godzinne korzystanie z sieci. Opłata ta będzie wynosiła 1,50 zł (dla osób z grup parafialnych) i 2 złote (dla pozostałych).

W chwili obecnej dni i godziny otwarcia klubu są następujące: poniedziałek, wtorek, środa i czwartek w godz. 15.00-17.00 i 18.00-21.00 oraz sobota w godz. 15.00-17.00.

O METODZIE DOCIEKAŃ FILOZOFICZNYCH

"Dziecko jest cudzoziemcem, nie rozumie języka, nie zna kierunku ulic, nie zna praw i zwyczajów. Niekiedy samo rozejrzeć się woli; gdy trudno, prosi o wskazówkę i radę. Potrzebny przewodnik, który grzecznie odpowie na jego pytanie. Szacunku dla jego niewiedzy".

Janusz Korczak: *Prawo dziecka do szacunku.* (fragment)

W poprzednim artykule dotyczącym potrzeby filozofowania w praktyce szkolnej, starałam się wykazać korzyści wynikające z zastosowania metody dialogu filozoficznego w procesie rozwoju wszystkich jego uczestników - w równym stopniu nauczycieli i uczniów.

Podążanie ścieżką dociekań filozoficznych nie tylko kształtuje, ale i uczy pokory wobec wiedzy i prawdy. Ci, którzy uwierzyli, że wszystko już wiedzą, że ich sposób życia jest najlepszy, szybko spostrzegą, że się mylą - jeśli oczywiście zechcą najpierw zauważyć, a później wyciągnąć wnioski z weryfikacji stanu i miejsca, w którym się znajdują.

Myśle, że pokora jest wielkim sprzymierzeńcem wszystkich, którzy usiłują zastanawiać się nad sensem istnienia i złożonością świata. Bycie pokornym wobec życia nie oznacza przecież bierności, pozwala jednak unikać pychy. Ucząc racjonalnej oceny własnych możliwości, jednocześnie hartuje charakter i skłania do doskonalenia relacji z innymi. Skoro więc zdecydowaliśmy się wstąpić na trudną i piękną ścieżkę poszukiwania klasycznej triady - prawdy, dobra, piękna - bądźmy pokorni!

Każdy nauczyciel, który rozpoczyna pracę metodą dociekań filozoficznych powinien zapoznać się z przygotowanym przez twórców metody spisem czynności, skłonności i zachowań, które nie są korzystne w tworzeniu wspólnoty dociekającej.

Robią Państwo to, czego robić nie należy, gdy:

1. Wprowadzacie pojęcia filozoficzne przy pomocy wykładu. Powinnościście pozwolić, by rozumienie pojęć filozoficznych rodziło się w filozoficznym dialogu uczniów.
2. Nie wspieracie pojęć filozoficznych ćwiczeniami.
3. Nie udaje się Wam zachęcić uczniów, by korzystali z myśli wygłoszonych przez innych uczniów, odwoływali się do tych myśli.
4. Nie próbujecie nakłonić uczniów, by dostrzegli implikacje swoich wypowiedzi.
5. Nie próbujecie sprawić, by uczniowie uświadomili sobie założenia i przypuszczenia leżące u podstaw swych wypowiedzi.
6. Nie zachęćcie do szukania uzasadnień dla głoszonych przez uczniów przekonań.
7. Wymagacie, by wszystkie padające w dyskusji komentarze były skierowane do nauczyciela.
8. Zniechęćcie uczniów do zwracania się do siebie nawzajem podczas dyskusji.
9. Nie słuchacie tego, co mówią uczniowie, a tym samym zachęćcie ich do tego, by nie słuchali się wzajemnie,
10. Nie okazujecie, że wypowiedzi uczniów inspirują Was do myślenia.
11. Zakładacie, że zawsze musicie kierować dyskusją w klasie.
12. Wymagacie, by uczniowie zawsze najpierw przedyskutowali zagadnienie, zanim dojdą do jakichkolwiek odpowiedzi.
13. Kładziecie nacisk na własne poglądy, zamiast zachęcić uczniów do samodzielnego myślenia.
14. Monopolizujecie dialog.
15. Przeceniacie wagę logiki formalnej, przesadnie przestrzegając logicznej dyscypliny dialogu.
16. Manipulujecie rozmową w taki sposób, że Wasze poglądy jawią się jako najbardziej uzasadnione.
17. Zajęcia filozoficzne zamieniacie w sesję terapii grupowej.
18. Ośmielacie uczniów do tego, by myśleli, że kwestie filozoficzne można rozstrzygnąć przez głosowanie.
19. Kładziecie nacisk na emocjonalne aspekty programu, zaniedbując aspekty poznawcze.
20. Kładziecie nacisk na poznawcze aspekty programu, zaniedbując aspekty emocjonalne.

Jeśli ktoś zastanawiał się dlaczego rozpoczęłam artykuł od refleksji dotyczącej pokory, to po przeczytaniu powyższych 20 punktów nie ma już chyba żadnych wątpliwości.

Dociekanie filozoficzne nie jest zarówno akademickim wykładem filozofii jak i na przykład lekcją literatury. Istotą spotkań filozoficznych nie jest przeprowadzenie ciekawej rozmowy według z góry określonego schematu, ale dialog we wspólnocie dociekającej - należy więc zapamiętać o tak zwanych scenariuszach lekcji i zastąpić je ćwiczeniami, tekstami i pytaniami wspierającymi dialog.

Czytanie tekstu ma na celu wywołanie dyskusji, która co prawda wychodzi od konkretnych zdarzeń opisanych w tekście, ale kieruje się ku filozoficznym ideom. Gdy uda się wydobyć z tekstu idee czy tematy, należy je umieścić (zapisać) na tablicy. Jeśli zasób pytań jest zbyt mały (ale tylko wtedy), można dopisać swój problem. Gdy pytań jest zbyt dużo - należy połączyć je w grupy, by problemy, na których ma się skupić dyskusja były wyraźnie zarysowane.

Należy bezwzględnie pozwolić klasie dyskutować tematy zgłoszone przez uczniów i wybrane przez nich do dyskusji. Nie możemy prowadzić tego typu zajęć metodą ustalenia i przestrzegania porządku obrad, który wydaje się właściwy nam, czyli prowadzącym. Należy więc odróżnić dwie rzeczy: to, co nauczycielowi wydaje się ciekawe, od tego, co wzbudza "dyskusyjny" zapał uczestników zajęć.

Nauczyciel powinien dawać dyskusji impuls do stopniowego odchodzenia od konkretnych i indywidualnych problemów ku bardziej ogólnym sprawom poruszonym w tekście czy obrazie - inspiracji. Program dociekań filozoficznych ma kształcić umiejętności myślowe, zatem nauczyciel powinien pomagać uczestnikom zarówno tworzyć idee, jak i rozwijać krytycyzm. Powinien także pomóc uczniom odkrywać sens i znaczenia - a to odbywać się może jedynie podczas procesu przechodzenia od tego, co szczegółowe i rzeczywiste, do tego, co ogólne i możliwe.

Trudno jest zmienić klasę we wspólnotę dociekającą. Jest to prawdziwe wyzwanie na początku pracy omawianą metodą. Można jednak przezwyciężyć tę trudność. Wypróbowanym sposobem jest rozpoczynanie zajęć pracą w bardzo małych grupach - 3-4 osobowych, a nawet w parach. Każdy uczestnik zajęć może na przykład zapisać własne myśli, idee, pytania związane z tekstem czy obrazem - inspiracją, a następnie przedyskutować je z kolegą siedzącym obok, który również zanotował swe przemyślenia. Takie małe grupy mogą dokonać wstępnych rozważań pytania wybranego do dyskusji i podać przekonania, które zrodziły się podczas pracy w grupie. Wypracowane w ten sposób przekonania są podstawą dyskusji, w której uczestniczy już cała klasa.

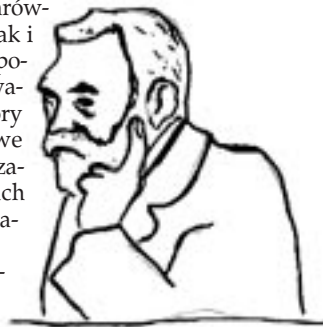
Uczniów w grupy można łączyć w różny sposób. Najczęściej stosowanym jest łączenie losowe - przez, na przykład, odliczanie. Autorzy programu dociekań filozoficznych sugerują jednak, iż czasami warto świadomie decydować o tym, którzy uczniowie będą pracować razem. Interesujące jest - jak się zdaje - kryterium, które proponują. Otóż, zachęcają oni, aby określić najpierw jaki jest styl uczenia się danego ucznia. Najogólniej wyróżniamy dwa style uczenia się - pierwszy polega na zapamiętywaniu informacji bez ich zrozumienia i porządkowania; drugi - na zrozumieniu informacji i budowaniu z nich spójnej całości. Istnieją również dwa style poznawania świata: analityczny i syntetyzujący. Zalecane jest, aby w parach czy małych grupach pracowali uczniowie o odmiennych stylach uczenia się i poznawania świata.

Jakikolwiek sposób podziału na grupy wybierzemy, szczególnie pożądanym jest, aby ten podział nie był raz na zawsze ustalony - niech każdy uczeń ma szansę współpracować z wieloma różnymi osobami.

Podczas dociekań filozoficznych konieczne jest także "przemoblowanie" sali lekcyjnej. Tradycyjne ustawienie ławek sugeruje bowiem komunikację dwustronną: nauczyciel - uczeń, uczeń - nauczyciel. Jeśli uczestnicy zajęć mają prowadzić dialog, model komunikacji musi ulec zmianie - przecież uczestnicy dialogu powinni zwracać się do siebie nawzajem! Zatem, przy pracy w grupach należy ustawić krzesła i stoliki tak, by uczniowie siedzieli wokół stolika, należy też pozostawić jedno wolne krzesło przy stoliku każdej grupy po to, by mógł na nim usiąść nauczyciel, jeśli tylko zaistnieje potrzeba jego bezpośredniej współpracy z grupą. Po zakończeniu pracy w zespołach, ale przed rozpoczęciem dyskusji, należy krzesła ustawić w kręgu lub półokręgu, przed stolikami - likwidujemy w ten sposób barierę między uczestnikami dialogu.

MAŁGORZATA KURDA

Korzystałam z publikacji zbiorowej: *Dzieci i świat. Materiały pomocnicze do pracy z programem Filozofia dla Dzieci. Fundacja "Edukacja dla Demokracji"*, Warszawa 1996.



ZDROWIE...

Choroby stawu łokciowego

Staw łokciowy jest u człowieka drugim co do ważności i częstotliwości występowania dolegliwości bólowych po stawie kolanowym. Ruch zginania i prostowania obejmuje zakres 0 - 150°. Przy łokciu zgętym ruch nawracania i odwracania występuje w zakresie 90°. Bóle łokcia oraz środkowej zewnętrznej strony części ramienia mogą promieniować z barku. Przedstawiam najczęściej spotykane jednostki chorobowe stawu łokciowego.

ŁOKIEĆ TENISISTY

Jest to zapalenie nadkłykcia bocznego, do którego przyczepia się mięsień prostownik wspólny palców. Jest ono zazwyczaj powodowane przeciążeniem długotrwałymi ruchami z obciążeniem danej dłoni. Może dochodzić do naderwania włókien ścięgna. Największe dolegliwości bólowe występują przy rozciągnięciu ścięgna /zgięcie nadgarstka i palców w ustawieniu ręki w pozycji nawrócenia/. Ból odczuwany jest od przodu nadkłykcia bocznego przy ruchu zginania wyprostowanej ręki w nadgarstku ręki. Zdjęcie rtg niczego nie wnosi. Ból ustępuje zazwyczaj samoistnie po okresie odpoczynku w pracy ścięgna /2 - 3 tygodnie/. Podanie leków przeciwzapalnych lub blokada przyspieszają ustąpienie objawów. Jeżeli to nie pomaga konieczne jest zastosowanie fizykoterapii. W przypadkach nie poddających się leczeniu wstrzyknięciami stosuje się operacyjne odcięcie ścięgna od kości.

ŁOKIEĆ STUDENTA

Mianem tym określa się zapalenie kaletki maziowej z powodu stałego długiego ucisku na łokieć. Na szczycie wyrostka łokciowego stwierdza się ból i obrzęk. Inne przyczyny takich dolegliwości to zakażenie bakteryjne kaletki - dna moczankowa. Kaletkę można nakłuć i opróżnić. Jeżeli przyczyną zapalenia jest uraz, to można wstrzyknąć hydrokortizon. W zapaleniach typu bakteryjnego kaletkę nacina się i drenuje.

ZAPALENIE NERWU ŁOKCIOWEGO

Neuropatie nerwu łokciowego wywołane są zwłóknieniami i zmniejszeniem światła tunelu nerwu łokciowego, w następstwie zmian zwyrodnieniowych kości, tarciami z powodu koślawości łokcia /częste następstwo złamań nadkłykciowych w dzieciństwie/. Chory może skarżyć się na utratę ruchów precyzyjnych ręki. Osłabienia czucia dotyczy palec V i odłokciowej połowy palca IV. Stwierdza się osłabienie mięśnia przywodziciela kciuka, mięśni międzykostnych, odwodziciela i przeciwstawiacza palca V. Leczenie jest operacyjne - odbarczenie nerwu i jego transpozycja na przód stawu łokciowego.

ZMIANY ZWYRODNIENIOWE ŁOKCIA

Częstymi przyczynami tej choroby są: oddzielająca jałowa martwica chrzęstno-kostna oraz złamania śródstawowe. Zazwyczaj dochodzi do ograniczenia ruchów zginania i prostowania, ruchy rotacyjne są prawidłowe. Dolegliwości bólowe występują po przeforsowaniu kończyny oraz w godzinach rannych po przebudzeniu się - przechodzą po "rozruszaniu ręki". W leczeniu stosuje się leki przeciwzapalne i fizykoterapię. Leczenie operacyjne jest wskazane niezwykle rzadko - najczęściej gdy w grę wchodzi usunięcie tzw. myszek stawowych.

DR N. MED. JAROSŁAW RAGAN

NOCNE DYŻURY APTEK W KOLBUSZOWEJ

11 - 17 lutego	ul. Obrońców Pokoju 17
18 - 24 lutego	ul. Plac Wolności 37
25 lutego - 3 marca	ul. Piłsudskiego 8
4 - 10 marca	ul. 11 Listopada 6
11 - 17 marca	ul. Obrońców Pokoju 17

SPORT I REKREACJA...

GÓRY I ROZSADEK

Góry zawsze intrygowały ludzi swoim pięknem, dzikością, tajemniczością i ogromem. Zawsze też znajdowali się chętni do poznania górskich szlaków o każdej porze roku. Wśród górskich turystów panuje przekonanie, że góry są najbardziej wrogie i niebezpieczne zimą. Nic bardziej mylnego - góry są niebezpieczne o każdej porze roku.



Smerek zimą (Bieszczady).

Ostatnie dni przyniosły nam budzące groźę informacje o wypadkach w górach, których konsekwencją była śmierć lub (na szczęście) wychłodzenie uczestników połączone ze sporą dawką strachu. Warto się zastanowić, co popchnęło grupę młodych ludzi, aby pójść na najwyższy szczyt polskich Tatr - Rysy - podczas zagrożenia lawinowego 3 stopnia. Zastanawiającą sprawą jest to, że cała grupa była bardzo dobrze przygotowana i wyposażona w sprzęt alpinistyczny. Wszyscy należeli do klubu wysokogórskiego w Tychach. Znali ostrzeżenie ratownika dyżurnego TOPR (Tatrzański Ochotnicze Pogotowie Ratownicze), a jednak zaryzykowali. Rezultat jest znany - 7 osób zginęło pod śniegiem. Zabrakło wyobraźni i rozsądku, uczestnicy tej wycieczki za bardzo uwierzyli w swoje możliwości.

Kolejny przypadek. Grupa 47 osób w wieku 15 - 18 lat z jednym opiekunem(!) wyruszyła w Beskidach Zachodnich na górską trasę. Około godziny 18-tej grupę spotkał inny turysta, który zawiadomił GOPR (Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratownicze). Cała wycieczka siedziała w opuszczonej górskiej chacie, wyziębiona (część osób nie miała nawet czapek i rękawic). Załamała się pogoda (co bardzo często się w górach zdarza), zgubili szlak nie wiedząc jak wrócić do bazy wyjściowej. Dzięki przypadkowi i wytrawnemu turysty GOPR "ściągnął" grupę na dół, ale kilka osób z wysoka gorączką trafiło do szpitala. Dlaczego doszło do tego wypadku? Przyczyn jest kilka: 1) brak znajomości terenu, 2) brak przygotowania do wyjścia w góry, odpowiedniego sprzętu i ubioru, 3) brak odpowiedniej liczby opiekunów (powinien być 1 na 10 uczestników) oraz przewodnika, 4) przesadna wiara we własne siły. Przekonanie o tym, że nic złego nam się nie może stać jest przesadne i zarozumiałe. Góry tego nie "lubią" i szybko karzą niepokornych.

Nie tylko zima zbiera żniwo wśród niepokornych. Znam wiele przypadków śmierci w górach lub innych poważnych wypadków, które miały miejsce o innych porach roku. Jednak przyczyna zawsze jest ta sama. Wędrując po górskich szlakach często można natknąć się na postawione obok ścieżki krzyże lub kamienie upamiętniające śmierć na szlaku. Tak jest w Pieninach, w drodze na Trzy Korony. Obok źródła znajduje się niewielki kamień z wrytą datą i imieniem. To pamiątka po tragicznej śmierci młodego chłopaka trafionego wiosną przez piorun. Znam osobiście przypadki śmierci w górach w wyniku nagłego zasłabnięcia i zawału serca. To oczywiście czyste przypadki.

Takich zdarzeń można przytoczyć więcej. Jednak w dużym procencie spowodowane są one przez ludzką bezmyślność i głupotę. W górach zostało na wieki także wielu wybitnych ludzi gór jak np. wielcy polscy himalaiści Wanda Rutkiewicz czy Jerzy Kukuczka. Znaleźli oni w górach wieczny odpoczynek, podobnie jak wiele ofiar Tatr, których nazwiska upamiętnione zostały na symbolicznym cmentarzu w Tatrach Słowackich. Oby nie przybywało tam już więcej nazwisk. Ale o to musimy my sami zadbać.

PAWEŁ MICHNO
(PRZEWODNIK GÓRSKI)

Bieszczady zimą

Bieszczady to idealne miejsce dla ludzi poszukujących dzikiej i nieskażonej przyrody.

Najwięcej satysfakcji sprawiają wędrowki podczas mroźnej, wyżowej pogody, która zapewnia dobrą przejrzystość atmosfery. W takich warunkach polecam szczególnie marsz przez pasmo połonin, z których rozciągają się wspaniałe widoki, nieosiągalne przez większą część roku. Prawdziwą satysfakcję dają widoki ze Smereka w kierunku zachodnim, gdzie można zobaczyć oddalone o około 200 kilometrów

Tatry. Ledwo widoczne nad linią horyzontu, osnieżone, połyskujące w słońcu szczyty wyglądają jak dryfujące po oceanie góry lodowe.

Pamiętajmy jednak o tym, że zima jest przede wszystkim bardzo niebezpieczną porą roku dla osób przebywających w górach. Brak wyobraźni, przecenianie własnych możliwości oraz zbyt duża pewność siebie bywają częstą przyczyną tragicznych wypadków wśród nawet najbardziej doświadczonych turystów.

PIOTR BUJAK



Bieg Lotników

19 stycznia został rozegrany XVI Narciarski Bieszczadzki Bieg Lotników w Wołosatem k/ Ustrzyk Górnych. W zawodach wzięło udział ponad 100 zawodników w różnych grupach wiekowych z całej Polski jak również ze Słowacji i z Ukrainy.



W grupie "61 lat i starsi" na dystansie 20 km startowało 4 zawodników z Kolbuszowej - wśród nich Wiktor Małaczyński, który przybiegł do mety jako czwarty.

JS

Na orientację - marsz!

Pewnego pięknego, długo oczekiwanego dnia z Kolbuszowej wyjechała mocna, aczkolwiek młoda 24-osobowa grupa z mocnym postanowieniem włóczenia się po lesie z mapą i kompasem w rękę. Pora była wymarzona (zima), teren płaski, raczej płaskaty, ni wklęsły, ni garbaty.

W pierwszy dzień ferii zimowych grupa zapaleńców, skupiona wokół Kolbuszowskiego Klubu Turystycznego (KKT) oraz Szkolnych Kół Turystycznych (SKT) "Salamandra" i "Karak-a-Karak", wyjechała do Czarnej Sędziszowskiej na XII Czarnieńskie Zimowe Marsze na Orientację. Impreza rangi ogólnopolskiej, skupiła sympatyków mapy i kompasu w liczbie ok. 170 osób, nie tylko z Kolbuszowej, ale także z Rzeszowa, Ropczyc, Leżajska, Jędrzejowa, Radomyśla Wlk., Ustrzyk Dolnych a nawet Radomia.

Po zameldowaniu oraz zajęciu najlepszych miejsc noclegowych, przygotowaliśmy się psychicznie do rywalizacji z naszymi konkurentami. Przez godzinę trwała wymiana groźnych spojrzeń, później uroczyste rozpoczęcie imprezy i ...pierwsza próba sił na trasie I etapu. Miał być prosty...miał być. Wróciliśmy zadowoleni na obiad, umorusani po pas błotem, przekonani o swoich ostatnich miejscach. Prawdziwa rozgrywka miała nas czekać na etapie nocnym.

Przyszedł upragniony nocny etap. Wywieźli nas w szczerze lasy, gdzieś koło Kamionki. Ciemno wszędzie, glucho wszędzie, jedni mokną, drudzy błędzą...chyba mamy dość nocnych przechadzek. A klasyfikacja została wywrócona do góry nogami. Wyniki dopiero po 3 w nocy - nie jest źle, dobrze też nie. Noc nieko-

niecznie spokojna, oby dotrzeć do rana. Rano o 10-tej kolejny etap. Jest szansa na zmianę pozycji - jak zawsze albo w górę, albo w dół.

Rano, o...jak się nie chce wstawać. Niespodzianka, za oknami leje deszcz, a tu trzeba szykować się do kolejnego etapu. Śniadanie i wyruszamy na trasy. Ten etap znacznie poprawił nam humory. Zresztą kolejny etap nocny także. Wracając do kategorii - na zawodach w Czarnej Sędziszowskiej zawodnicy startowali w 4 kategoriach: TD (szkoły podstawowe) - z Kolbuszowej 2 osoby z SP nr 2; TM (gimnazja) - z Kolbuszowej 11 osób z gimnazjum nr 2; TJ (szkoły ponad podstawowe) - z Kolbuszowej 8 osób, głównie z LO oraz TS (seniorzy) - 3 osoby.

Zawodnicy z Kolbuszowej wypadli na zawodach w Czarnej na 4 z plusem. Ostatecznie po dwóch dniach leśnych zmagani kolbuszowska młodzież zajęła następujące miejsca:

Kategoria TD (21 zespołów startujących): 10 miejsce: Magdalena Czachor i Magdalena Haptaś.

Kategoria TM (24 zespoły): 4 miejsce: Mariusz Galej, Wiesław Marek; 13: Natalia Czyżewska, Hiacynta Kwiatkowska; 14: Lucyna Jędrzejowska, Robert Kostuj; 15: Damian Lenart

(indywidualnie); 19: Katarzyna Ciuba, Magdalena Pawelek; 20 miejsce: Maria Draus, Joanna Kaczanowska (Asia wystartowała gościnnie reprezentując gimnazjum w Tarnowie).

Kategoria TJ (18 zespołów): 4 miejsce: Ireneusz Tylutki, Dariusz Zieliński; 5: Rafał Pastuła, Daniel Tylutki; 8: Ewa Jamróz, Agata Kardys; 12: Rafał Lechowski, Krzysztof Tylutki.

Kategoria TS (10 zespołów): 6 miejsce: Paweł Michno; 7: Paweł Drożdż; 9: Dorota Haptaś.

Zawody w Czarnej oprócz rywalizacji dostarczyły uczestnikom także świetnej zabawy oraz nowych kontaktów z rówieśnikami z innych ośrodków. Impreza zakończyła się wręczeniem dyplomów i nagród dla najlepszych zawodników. Rozstaliśmy się z organizatorami (p. Aleksandrem Czyżem i jego młodymi przyjaciółmi) z zapewnieniem powrotu za rok.

PAWEŁ MICHNO



W oczekiwaniu na wyniki nocnego etapu.

Drzewa naszych lasów cz.2

Dęby

Wszystkie gatunki drzew rosnące w naszym kraju, dzięki swym charakterystycznym cechom, są przez nas różnie kojarzone. Dobrym przykładem może być dąb, który jest utożsamiany z długowiecznością, majestatem, siłą i żywotnością. Potwierdzeniem tego jest uznanie go niekwestionowanym "Królem polskich lasów".

W florze lasów Płaskowyżu Kolbuszowskiego można znaleźć trzy gatunki dębów. Najczęściej spotykany jest dąb szypułkowy - mniej liczny jest dąb bezszypułkowy. Nazwa pierwszego pochodzi od szypulek, na których osadzone są żołędzie (nasiona dębu). Natomiast drugiego - związana jest z brakiem tych szypulek. Są one rodzimym, czyli naturalnym składnikiem naszej przyrody. Natomiast trzeci gatunek to pochodzący z Ameryki Północnej dąb czerwony. Swą nazwę zawdzięcza jesiennej barwie liści. W naszym kraju osiąga on nieco mniejsze rozmiary niż w swojej ojczyźnie.

Dęby, a w szczególności rodzime gatunki, osiągają znaczne wymiary. W naszym mezoregionie dorastają do 30 metrów wysokości i 1 metra średnicy mierzonej na wysokości piersi (piersnicy). Osadzają na grubym pniu koronę zbudowaną z grubych konarów. Pojedyncze okazy dębów rosnące na otwartych przestrzeniach mają ją niżej osadzoną, kulistą i rozłożystą. Drewno starszych okazów chroni przed zniszczeniem ciemna, gruba i spękana kora. Zawiera ona dużą ilość garbników i jest stosowana do zmiękczenia i konserwowania skór. W związku z dużą zawartością toksycznych substancji, małą zawartością cennych mikroelementów i trudnością rozkładu nie zaleca się jej stosować do podsypywania krzewów w ogródkach. Natomiast stosowanie młodej kory w wywarach może służyć do leczenia chorób skóry, obrzęków, hemoroidów i dolegliwości kobiecych. Niepowtarzalne przepisy zostały tylko śladowo zapisane w medycynie ludo-

wej i przez to znajdują dziś tylko w ograniczonym stopniu, możliwość praktycznego zastosowania.

Te długowieczne drzewa mogą żyć do około 1000 lat. Na naszym terenie najstarszy dąb, szacowany na około 350 lat, rośnie w Świerczowie. W związku z brakiem wyraźnych rocznych słoików przyrostu i różną wielkością odkładanych tkanek drewna na grubość, określenie wieku tego drzewa może być tylko szacunkowe (dokładniej tylko przy użyciu metod laboratoryjnych).

Dąb kwitnie zwykle na początku maja równocześnie z rozwojem liści. Liście są wielkości małej dłoni, odwrotnie jajowate, wrębne o kłapach zaokrąglonych. Zebrane i zaszuszone w odpowiednim czasie służyły do parzenia herbat ratujących od uciążliwych biegunek. Nośnikiem cech genetycznych są żołędzie dojrzewające jesienią. Są one pokarmem wielu ssaków kopytnych. Dawniej, wysuszone i zmielone żołędzie, stosowano w zastępstwie kawy zbożowej. W lecznictwie natomiast są cenione za dużą zawartość cennych składników chemicznych pomagających w uzdrawianiu schorzeń dróg moczowych. Młode pędy sadzonek dębów są smakołykiem dla saren i jeleni, które czynią przez to znaczne szkody w młodych uprawach.

Drewno dębowe jest bardzo cenione ze względu na swój ciężar, twardość, trwałość, barwę i jakość techniczną. Stosowane jest w szerokim zakresie w budownictwie. Dobrze służy jako legary do budowy mostów. Używano go kiedyś do produkcji pojedynczych elementów dla statków i kutrów rybackich. Dziś znajduje szerokie zastosowanie w wykańczaniu wnętrz. Zatopione na wiele lat w wo-

dzie, przybiera ciemniejszą barwę i nazywane jest wtedy "polskim hebanem".

Dąb rośnie bardzo dobrze zwykle na glebach świeżych, głębokich i gliniastych, ale dobrze czuje się również na glebach wilgotniejszych i okresowo zalewanych. Dąb czerwony



Najstarszy w okolicy dąb w Świerczowie

natomiast dobrze będzie wznosił na glebach suchych i ubogich.

Przebywanie w pobliżu dębów wpływa na uaktywnienie układu limfatycznego, krążenie krwi i poprawieniu się jej utlenienia. Wykorzystajmy to - niech te grube pnie i konary przekażą nam coś ze swojej życiodajnej energii.

BARTŁOMIEJ PERET

OGŁOSZENIE

Okresowe zatrudnienie

Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej w ramach programu reorientacji i przekwalifikowań realizuje usługi w zakresie okresowego zatrudnienia.

Program ten jest współfinansowany przez Bank Światowy.

Okresowe zatrudnienie w zakresie tego programu zostało przyznane Fundacji w drodze konkursu ofertowego, po przedstawieniu dokumentacji konkursowej. Celem programu jest pomoc osobom znajdującym się w trudnej sytuacji ekonomicznej oraz bezrobotnym na terenach wiejskich, miejskich do 15 tys. mieszkańców oraz aktywizacja zawodowa.

Beneficjentami tego programu są jedynie osoby zarejestrowane formalnie jako bezrobotne i spełniające wymogi określone w programie:

- młodzież (16 - 24 lata) zamieszkała w tym samym gospodarstwie domowym, co osoby zdefiniowane w pkt. (b); osoby, zamieszka-

łe w gospodarstwie domowym, w którym dochód na osobę wynosi mniej niż jedna trzecia przeciętnego wynagrodzenia, osoby zagrożone ubóstwem, potrzebujące pomocy w celu powiększenia swych umiejętności zawodowych, znalezienia zatrudnienia i/lub założenia własnego przedsiębiorstwa;

- osoby, które w momencie zakwalifikowania do programu, posiadają miejsce zameldowania w gminach wiejskich, miejsko - wiejskich lub miastach do 15 tys. mieszkańców, które nie są emerytami, albo nie nabyły prawa do świadczeń i zasiłków przedemerytalnych, przy czym osoby te są bezrobotnymi, znajdują się w okresie wypowiedzenia do 90 dni i/lub których jedynym źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne o powierzchni nie przekraczającej 3 hektarów przeliczeniowych.

Celem bezpośrednim prowadzonego okresowego zatrudnienia, który jest realizowany w liczbie 10 beneficjentów przez okres 6 miesięcy jest wsparcie działań samorządów terytorialnych na rzecz ochrony i rekultywacji środowiska, odbudowy infrastruktury publicznej oraz pomoc dla instytucji społecznych i socjalnych.

Fundacja jako jedna z tych instytucji mogła korzystać z tego programu i prowadzi usługi w zakresie:

- Okresowego zatrudnienia dla 10 beneficjentów przez fundację przy pracach związanych z odbudową infrastruktury publicznej, rekultywacji i oczyszczaniu środowiska oraz przy realizacji przedsięwzięć użyteczności publicznej jak i uatrakcyjnieniu infrastruktury rekreacyjno - wypoczynkowej, rozbudowy zaplecza sportowo - rekreacyjnego.
- Usług szkoleniowo - księgową związaną z obsługą beneficjentów.
- Usług szkoleniową dla beneficjentów projektu związaną z rozpoczęciem przez nich pracy.

Tego jeszcze nie było...

W połowie stycznia w DH SEZAM otwarto wystawę firm uczestniczących w projekcie Kolbuszowski Inkubator Przedsiębiorczości realizowanym przez Regionalne Towarzystwo Kultury im. J. M. Gosłara.

- *rękodzieło artystyczne*
- *kowalstwo artystyczne*
- *meble antyczne*
- *wiklina*



CENTRUM HANDLOWE



KOLBUSZOWA, UL. 11 LISTOPADA 3 ZAPRASZA

► **DOLNA KONDYGNACJA:** AGD, RTV, ART. ELEKTRYCZNE, 1001 DROBIAZGÓW (SERWISY OBIADOWE, SZTUĆCE, PLASTYKI, ŚRODKI CZYSZCZĄCE I PIORĄCE, ITP.), KWIACIARNIA, PASMANTERIA, WYPIEK CIASTEK, ARTYKUŁY DLA NIEMOWLĄT

► **PARTER:** ART. SPOŻYWCZE, MONOPOŁOWE, CHEMIA GOSPODARCZA, USŁUGI FOTO, KANTOR WYMIANY WALUT, BANKOMAT

► **I PIĘTRO:** ODZIEŻ DAMSKA I MĘSKA, OBUWIE DAMSKIE I MĘSKIE, ZABAWKI, KOSMETYKI, PAMIĄTKI OKOLICZNOŚCIOWE, ROZLEWNIA PERFUM, ART. SZKOLNE I PAPIERNICZE, ŚWIAT DZIECKA, SKLEP MUZYCZNY, BIŻUTERIA, EKOPRALNIA

► **II PIĘTRO:** SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE, BADANIA USG, EKG, GABINET GINEKOLOGICZNY, GABINET REHABILITACYJNY (FIZYKOTERAPII), GABINET PIELĘGNIARSKI, ANALITYKA